Nr. 257. SOBOTA 8. LISTOPADA 1873. Rok. 63.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Excelencya p. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Franciszka Dietricha z Czortkowa do Namiestnictwa, Leopolda Hendricha z Mościsk do Dąbrowy, Piotra Wysockiego z Namiestnictwa do Czortkowa, Jana Ruczkę z Dąbrowej do Jasła; koncepistów Namiestnictwa: Włodzimierza hrabiego Łosia z Namiestnictwa do Mościsk, Teofila Mironowicza z Bóbrki do Namiestnictwa, Adolfa Schwabego z Brzozowa do Sanoka, Ludwika Siateckiego ze Złoczowa do Namiestnictwa, adjunkta Alojzego Trautzla z Brodów do Mościsk, Mieczysława Alexandrowicza z Namiestnictwa do Brodów, Władysława Pizara z Wadowic do Myślenic; nareszcie praktykantów konceptowych: Jana Malawskiego z Namiestnictwa do Tłumacza, Juliana Fedorowicza z Tłumacza do Namiestnictwa, Franciszka Szałowskiego z Namiestnictwa do Bóbrki, Gustawa Nigrina z Namiestnictwa do Stryja, Henryka Marcinkiewicza z Namiestnictwa do Wieliczki, Ludwika Leszczyńskiego z Namiestnictwa do Złoczowa, Dr. Piotra Dobrzańskiego z Myślenic, Władysława Machniewicza z Wieliczki, Gustawa Linka z Krakowa, Bronisława Wajdowicza ze Stryja do Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 8. listopada

Mowa tronowa, którą otwartą została pierwsza Rada państwa, wybrana bezpośrednio przez samych wyborców, wywarła w kołach poselskich i w dziennikarstwie wiedeńskiem nadzwyczaj pomyślne wrażenie. To też wszystkie wczorajsze dzienniki poświęcają jej wstępne artykuły pełne radości i najwdzięczniejszego uznania, po którem następuje gorąca odezwa do izby deputowanych, ażeby raźno przystąpiła do swojego zadania, które jej wytknął monarcha.

W kole deputowanych ruch jest bardzo ożywiony, bo już ubiega termin, w którym organizacya stronnictw i frakcyi musi być wykończoną. Dr. Herbst zajmuje się organizacyą klubu wiernokonstytucyjnej lewicy, dr. Kopp zbiera pisemne oświadczenia deputowanych, którzy przystępują do klubu młodoniemieckiego, a równocześni organizuje się na dawnych podstawach klub polskich deputowanych z Galicyi. Zdaje się że organizacya stronnictw i klubów będzie daleko więcej skomplikowaną, niż pierwotnie przypuszczano. Nawet w gronie niemieckich deputowanych z większej posiadłości powstała już myśl utworzenia całkiem odrębnego klubu i dotąd ma dużo zwolenników. Klub ten szedłby we wszystkich ważniejszych sprawach konstytucyjnych zgodnie z stronnictwem wiernokonstytucyjnem, ale za to w innych sprawach obierałby sobie odmienny kierunek. Deputowani izb handlowych przyłączają się wprawdzie do stronnictwa wiernokonstytucyjnego, ale mimo to nie zaniechali myśli utworzenia osobnego klubu szczególnie dla spraw ekonomicznych. Ruscy deputowani nie zdecydowali się jeszcze po pierwszem posiedzeniu izby, czy mają działać odrębnie czy przyłączyć się do innego klubu. Demokraci dotąd nie zerwali sojuszu z młodoniemiecką frakcyą, ale plan samoistnej organizacyi ma zawsze dla nich urok silny.

Wybór prezydenta izby będzie do poniedziałku rozstrzygnięty w klubie wiernokonstytucyjnym, a jego uchwała przyjętą zostanie niezawodnie także i w izbie. Obok dr. Rechbauera i dr. Grebmera wymieniają wczorajsze dzienniki wiedeńskie dwóch nowych kandydatów: baronów Kellersperga i Eichhofa, z których zapewne żaden nie zechce przyjąć wyboru. Silne stronnictwo izby, do którego przyłącza się także znaczna część prawicy, proponuje ponowny wybór całego prezydyum dawnej izby deputowanych.

Ban Kroacyi udaje się do Pesztu w celu obsadzenia wyższych posad rządu krajowego. Sprawa ta uważana była w Kroacyi bardzo długo za trudną do rozwiązania i za jedną z największych przeszkód ugody. Ban Mazuranicz zamierza załatwić ją w sposób wróżący trwało powodzenie jego rządów i w ogóle nowej ugodzie z Węgrami. Powołani bowiem zostaną na najwyższe posady znakomitości z wszystkich obozów politycznych, a gabinet węgierski przyjmie niezawodnie tę propozycyę z uznaniem.

W przyszłym tygodniu zgromadzi się sejm pruski. Pomiędzy przedłożeniami rządowemi mają się znajdować także dodatkowe postanowienia do ustaw kościelno-politycznych. Rządowi potrzebne jest prawne postanowienie, któreby pozwalało mu zniewolić do opuszczenia urzędu tych księży, którzy po skazaniu przez królewski trybunał dla spraw duchownych nie ustępują z posad swoich. Środkami do tego celu ma być wydalenie z kraju, prowincyi albo okręgu.

Telegraficzna wiadomość o treści mesażu marszałka Mac-Mahona zbiegła się z artykułem inspirowanej *Provinzialcorresp.* o stosunkach francuskich. Mesaż spotka się zapewne z ostrą krytyką, a głównie z zarzutem, że nie wyjaśnia wewnętrznej sytuacyi, ale za to co do sytuacyi zewnętrznej, jest on jasny i stanowczy, bo kładzie nacisk na pokojową politykę Francyi. Artykuł *Provinzialcor.* ma także cechę bardzo pokojową i pisany jest widocznie pod pierwszem wrażeniem listu hr. Chamborda, obalającego plany restauracyi. Organ pruski oświadcza, że Niemcy pewne swojej siły życzą szczerze Francyi, ażeby weszła na tor spokojnego rozwoju wewnętrznego, któryby ochronił ją od niebezpiecznych przedsięwzięć na zewnątrz.

Bonapartyści odrzucili ofiarowane im przez republikanów przymierze z dość korzystnemi warunkami, a mimo to głosowali wraz z niemi przeciw nagłości wniosku Changarniera o przedłużeniu władzy marszałka Mac-Mahona na lat dziesięć. Wobec takiej konstellacyi stronnictw i wobec faktu, że wniosek Dufaura o projektach konstytucyjnych, za którym republikanie głosowali, osiągnął wcale groźną dla rządu mniejszość głosów — dalszy los wniosku Changarniera i wogóle francuskiej sprawy konstytucyjnej jest bardzo wątpliwą kwestyą. Stosunki zmieniają się we Francyi niemal codziennie z tak bajeczną szybkością, że można się przygotować jeszcze na niejedną niespodziankę.

RADA PAŃSTWA.

II. posiedzenie izby deputowanych. Prezydent tymczasowy d'Elvert otwiera posiedzenie o godzinie 1. min. 40.

Obecni ministrowie: prezydent książe Adolf Auersperg, baron Lasser, Dr. Banhans, Dr. Stremayer, Dr. Glaser, Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst i Dr. Ziemiałkowski.

Po przyjęciu protokołu z pierwszego posiedzenia prezydent zawiadamia izbę, że od wielu wyborców miast Sambor-Stryj-Drohobycz, Tarnów-Bochnia i gmin wiejskich Łańcut-Ulanów, nadeszły protesty przeciw wyborom. Protesty te przydzielone zostaną wraz z innemi komisyi legitymacyjnej.

Przed dalszem składaniem przyrzeczeń oświadcza prezydent, że na poprzedniem posiedzeniu hr. Tarnowski złożył przyrzeczenie ale tak słabym głosem, że policzono go do nieobecnych.

Prez.: Proszę pp. sekretarzy, ażeby odczytali formułę przyrzeczenia w języku niemieckim i polskim.

Dr. Vitezich: Już wczoraj prosiłem wysokie prezydyum, ażeby formuła przyrzeczenia odczytaną została także w kroackim języku. Temu życzeniu nie uczyniono zadość, gdyż nie było takiej formuły. Mnie iam, że od tego czasu takowa mogła być przygotowaną. Południowi Słowianie przyczyniają się przecież do ciężarów podatkowych tak samo jak inni Austryacy. Byłoby zatem rzeczą słuszną, ażeby moja prośba została uwzględnioną.

Obóz pod Sokalem.

III.

Dwa tygodnie blizko stało już wojsko królewskie bezczynnie, dając nieprzyjacielowi czas ściągnąć najspokojniej wszystkie swoje siły, a byłoby może stało tak dłużej, gdyby nie nadeszła wiadomość, która wszystkich poruszyła, że orda połączyła się z Chmielnickim. Nadeszły także wieści, że hetman kozacki osadził pasy pod Tarnopolem, popsuł przeprawy i od Wiśniowca ku Krzemieńcowi się pomyka, podczas gdy podjazdy już posuwają się ku Styrowi. Wszystkie nowiny składały się na to, że połączone siły nieprzyjaciół przejdą Styr pod Beresteczkiem i staną wkrótce pod Sokalem.

Wysłano zaraz Koniecpolskiego w 4000 ludzi do opanowania przepraw pod Beresteczkiem, a król zwołał radę wojenną. Brali w niej udział dowódzcy korpusów (król bowiem podzielił całe wojsko na 10 korpusów po 10—12 tysięcy ludzi) wszyscy ministrowie i senatorowie, kasztelani i starości, w charakterze dowódzców pospolitego ruszenia i wszyscy wyżsi oficerowie, inżynierowie królewscy i urzędnicy wojskowi.

Obaj hetmani a za nimi większa część generałów i dowódzców oświadczyli stanowczo, że należy pozostać na miejscu, obwarować jeszcze silniej obóz i oczekiwać przybycia nieprzyjaciela.

Nie przypuszczali możności zwycięztwa wobec połączonej potęgi przeciwnikow; radzili czekać, dopóki nie nadejdą województwa Wielkopolskie i Mazowieckie, obawiając się że w przeciwnym razie nieprzyjaciel może ich odciąć i poznosić pojedyńczo.

Głównym jednak argumentem, który leżał na dnie duszy każdego, a był ogólnem zdaniem całego wojska, była obawa niedoświadczenia i lekkomyślności króla, który w miarę jak się ostateczna chwila zbliżała, nabierał coraz więcej decyzyi i chciał wszystkiem kierować. Mało kto wątpił, że w razie starcia z tak doświadczonym jak Chmielnicki przeciwnikiem spadnie na kraj nieszczęście.

Wbrew zdaniu innych dowódzców upierał się Stefan Czarnecki przy wniosku, który postawił i radził ruszyć pod Beresteczko. Od dwóch tygodni wraz z wojewodą Kijowskim namawiał króla i senatorów, aby nie czekać przybycia chana, ale z tem co pod ręką, uderzyć na nieprzyjaciela, bo oczekiwanie i bezczynność odbiorą wojsku ducha a wzmocnią przeciwnika. Słowa porucznika hetmańskiego mimo wszelkich argumentów, nie zwracały na siebie uwagi. Uważano radcę jako zdolnego teoretyka, zapaloną głowę, która chce według Kurcyusza wojnę prowadzić i nie rachuje się z okolicznościami. Teraz zaś, kiedy nieprzyjacielskie armie się połączyły, a Czarnecki wystąpił znowu z żądaniem ruszenia pod Beresteczko, większa część wodzów patrzała nań jako na szkodliwego i niebezpiecznego człowieka, który korzystając z niedoświadczenia monarchy i z bezwzględnego zaufania, jakie tenże w jego zdolnościach militarnych pokłada, pożerany ambicyą, chciałby kierować całą kampanią, nie bacząc, że przyszłość swoją zwiąże z nieszczęściem ojczyzny. Słuchano go z niecierpliwością, patrzano z nienawiścią na niego, ale uwaga, z jaką król i generałowie Przyjemski, Maidel i Hubald jego wywodów słuchali, zmuszała do spokojnego roztrząsania rady i dowodów porucznika, z którym w innym razie nie robionoby zapewne wielkich ceremonii.

Czarnecki zbijał przez trzy dni zwyciezko argumenta przeciwników, a kiedy gorącemi słowy zaczął dowodzić potrzeby opuszczenia obozu pod Sokalem, kiedy z uwagą zaczęto rozbierać co mówił, sprawa ruszenia pod Beresteczko wystąpiła jako nieodzowna konieczność, jako jedyny ratunek wojska i Rzeczypospolitej. Argumenta Czarneckiego były dla każdego prostego żołnierza zrozumiałe: pozostać pod Sokalem, znaczyło oddać Wołyń i Podlasie na pastwę nieprzyjacielowi, znaczyło pozwolić mu wzmocnić się nowemi chmarami chłopstwa i połączyć się prawem skrzydłem z litewską armią pułkownika Antona, przez co siły przeciwnika wzrosłyby do pół miliona ludzi. Pod Sokalem nie było stosownego miejsca do polnej bitwy; okolica ogłodzona i pusta, trzebaby albo uciekać, albo dać się oblęgać, a w takim razie te kilkanaście tysięcy pospolitego ruszenia zostałyby na pastwę albo odcięte, albo w marszu zniesione — a król i Rzeczpospolita nie mając żadnej nadziei ratunku, byłyby na łasce losu i nieprzyjaciela. Pod Beresteczkiem przeciwnie, było miejsce do boju sposobne, które dawało wszelkie szanse zwycięztwa, bo nieprzyjaciel, choćby był trzy i cztery razy liczniejszym, nie mógł sił swoich rozwinąć — paszy dla koni podostatkiem, rzeka Styr i bagna Prześni broniłyby obozu, w razie przegranej można się spokojnie cofać, a gdyby nieprzyjaciel, jak donoszono, miał zamiar cofać się do Kijowa i wojnę przeciągać, można mu ztamtąd z łatwością przeszkodzić.

Stanęło na tem, że wojsko ruszy pod Beresteczko — kiedy Stefan Czarnecki wystąpił z drugim, śmielszym wnioskiem, aby ruszyć pod Beresteczko komunikiem t. j. aby wozy i czeladź pod Sokalem pozostawić.

Aby zrozumieć, jakie znaczenie przywiązywał Czarnecki do swego wniosku, trzeba sobie wyobrazić, co to były te wozy i ta czeladź obozowa. Każdy szlachcic, choćby był nawet mniej zamożnym, (ubożsi służyli w chorągwiach dworskich) brał z domu namiot, zbroje i przybory wojenne a wreszcie żywność dla siebie, dla sług i dla koni w takiej ilości, aby przynajmniej na czas samej kampanii był dostatecznie zabezpieczony i głodu nie cierpiał. On sam jechał na wozie, kozak jechał na wierzchowcu a woźnica na koźle. Najuboższy więc szlachcic brał najmniej 15 centnarów, trzech ludzi i trzy konie.

Gościńców bitych wówczas nie było, konie grzęzły w błocie, w piasku lub w czarnej ziemi, wozy musiały być małe i lekkie, aby je z łatwością po takim gruncie ciągnąć można. Koła z grubej obręczy złożone i wicią brzozową związane, tworzyły raczej wieloboki o tylu ramionach, ile było sprychów w głowic, smarowano je ziemnym tłuszczem i to nie bardzo często, skrzypiały więc i piszczały w drodze bardzo głośno, a szły bardzo ciężko. Na wozie leżał wysoki czworograniasty kosz, raczaj do płotu niż do półkoszków podobny, a w całym wozie ani kawałka żelaza — sworzeń z kawałka łęku. Z tego powodu używano pod pakunki dwukołowych wózków a na wozy większe dużo ładować nie było można.

Jeżeli więc najbiedniejszy szlachcic brał ze sobą zazwyczaj dwa wozy chłopskie, 3 lub 4 konie i dwóch służących, ileż brał ten, co nie miał powodu odmawiać sobie wygody? Wieziono ze sobą całe kuchnie, piwnice, wygodne i strojne namioty, dworską służbę, powozy i konie cugowe; — panowie ciągnęli całemi taborami do obozu, tak że pod Piławcami na 34.000 pospolitego ruszenia 200.000 sług liczono a 160.000 wozów w ucieczce zostało. Pod Beresteczkiem nie było wprawdzie tego przepychu i wystawności ale znajdował się zato król z dworem i wszyscy ministrowie Rzeczypospolitej, 40.000 szlachty, dwadzieścia kilka tysięcy łanowych i dworskich żołnierzy i 36.000 regularnego wojska, które także znacznej ilości wozów potrzebowało. Naoczny świadek naliczył pół miliona wozów pod Sokalem a temsamem pół miliona sług a jakie półtora miliona koni — cyfra, której trudno dać wiarę, ale która utrwala w przekonaniu, że ilość wozów w obozie polskim nie na dziesiątki tysięcy, ale na krocie liczyć należy.

Te wozy były powodem, że szlachta wygodnie obozując niechętnie z miejsca ruszała i żadną miarą do rygoru wojennego

Prez.: Pan deputowany złożył już przyrzeczenie a zresztą nikt niechciał składać przyrzeczenia w kroackim języku. Niema zatem powodu do wznawiania tej sprawy.

Dep. Vitezich: Dziś pojawił się w izbie Dalmatyniec hr. Bonda.

Prez.: Ale hr. Bonda oświadczył, że chce złożyć przyrzeczenie w niemieckim języku (na lewicy: brawo!)

Po tym epizodzie składają przyrzeczenia: hr. Bonda, Breuer, Dr. Czerkawski, Dr Dunajewski, Dr. Grebmer, Dr. Kellersperg, hr. Melchiori, Mendelsburg, Petrowicz, Dr. Sternbach i hr. Tarnowski.

Drugim przedmiotem porządku dziennego jest wylosowanie izby na dziewięć oddziałów dla sprawdzenia wyborów. Prez. cytuje §. 3 ustawy z 12 maja 1873 i dodaje że na każdy oddział przypada 39 a na pierwszy 40 deputowanych.

Rezultat losowania odziałów jest następujący:

I oddział: Oppenheimer, Tano, Egger, Kirchmayer, Cienciała, Bärnfeind, Weinrich, Hoszard, Seidemann, Hajdamacha, Schönerer, Salm-Reifferscheid, Czerkawski, Wurm, Krynicki, Banhans, Russ, E. Suess, Doblhoff, Marchetti, Vanderstrass, Friedrich, Jasiński, Bertolini, Razlag, Carneri, Czizek, Brauner, Hönigsmann, Giovanelli, Handel, Tonner, Sternbach, Hanisch, Kinsky, Czesseri, Wegscheider, Oberleithner, Isbary, Kellersperg.

II oddział: Bocheński, Smolka, Grübler, Meissler, dr. Żak, Fürth, dr. Venturi, Edlbacher, Krzeczunowicz, Kardasch, Held, Janda, Ciani, Granitsch, Mildschuh, Kozłowski, Naumowicz, Tinti, hr. Melchiori, Trojan, Cnobloch, hr. Dubsky, d'Elvert, F. Rieger, Brader, Petrowicz, Schrems, Streer, Juzyczyński, Nabergoi, Ritter, Sanguszko, Schrank, Steffens, Foregger, Pretis, Skarda, Keil, Barenther.

III. oddział: Stuel, Agopsowicz, Harraut, Zaillner, Kabat, M. Kübeck, Dumba, Polanowski Gniewosz dr. Pauli, Kalnoki, Landau, Petritsch, Hoffer, Riese-Stallburg, Heinz, Tarnowski, Pfeifer, Tilscher, Wickhoff, Ganahl, Fr. Gross, Janzavhe, Kowalski, Kronawetter Schimaczek, Dunajewski, Hackelberg, Czartoryski, Bazant, Schier, Rittinger, Ischock, Pracheńsky, Kuranda, Glaser, Hammer-Purgstall, Kaiser, Lumbe.

Prezydent uwiadamia następnie izbę, że z niższej i wyższej Austryi, Salzburga Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny Gorycyi, Gradyski, Istryi, Tryestu, Morawy, Szlązka i Czech nadeszły już wszystkie akta wyborcze, z Galicyi jeszcze nie wszystkie a z Tyrolu, Voralbergu i Dalmacyi wcale nie nadeszły.

Następnie przez losowanie przydzielono protokoły wyborcze pojedyńczym oddziałom.

Po odebraniu przyrzeczenia od dep. Smarzewskiego i Hajdamachy uwiadamia prezydent izbę, że pan minister handlu czyniąc zadość objawionym życzeniom umożliwił deputowanym zwidzenie wystawy powszechnej. (brawo!)

Posiedzenie zamknięte. Porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia: 1. Przyrzeczenia deputowanych. 2. uchwała o ważności wyborów a ewentualnie. 3. wybór biórn.

Zaraz po posiedzeniu. Oddziały wybrane do sprawdzenia wyborów ukonstytuowały się wybierając przewodniczących i ich zastępców.

IV. oddział: Tyrsch. Liebieg, Suttner Dworski, Daubek, Hausmann, Suppan, Zeithammer, Turnherz, Demel, Kotz, Löffler, Klier, Suess Fr., Pflügl, Vosnjak, Weichs, Sturm, Sandrinelli, Mežnik, Stöhr, Eichhoff, Perger, Hallwich, Woynarowicz, Begna-Possedaria, Walterskirchen, Kamiński, Haase, Winckler, dr. Weeber, Pražak, Klepsel, Ruczka, Bonda, Ljubisa, Ditles, Rylski, Waldert.

V. oddział: Holzer, Urbanek, Geusau, Hopfen, Goldegg, Torosiewicz, Zeilberger, Weber Fr., Barbo, Greuter, Hormuzaki, Weinhandel, Ozarkiewicz, Nischelwitzer, Madejewski, Sandner, Łepkowski, Schöffel, Haschek, Weigel, Ölz, Rubinstein, Lapenna, Theumer, Wildauer, Mayrhofer, Szwedzicki, Seidl, Weiss v. Starkenfels, Grocholski, Hohenwart, Herbst, Kochanowski, Horst, Heinrich, Lobkowitz, Thomas, Platzer, Jaworski.

VI. oddział: Janowski, Prato, Wolfrum, Sedtwitz, Renney, Sladkowsky, Forster, Canaval, Wallis, Furtmüller, Herrmann, Landa, Rechbauer, Dinstl, Baum, Mendelsburg, Fanderlik, Thurn, Ladenburg, Wężyk, Schaffer, Gudenus, Bartoszewski, Kielmannsegg, Göllerich, Jessernigg, Gierowski, Skibiński, Tomaszczuk, Chełmecki, Stockert, Zakliński, Klimesch, Jungbauer, Kopp, Beer, Scharschmid, Fischer, Spens.

VII. oddział: Syz, Heilsberg, Khevenhüller, Karlon, Krasicki, Ofner, Kaczała, Valussi, Dordi, Saxinger, Hotschevar, Pauer, Teuschl, Posselt, Smarzewski, Fux, hr. Krasicki, Kallir, Deschmann, Zyblikiewicz, Petrino, Siegl, Graf, Kleisl, Korb Weidenheim jun. Proskowetz, Janowski, Paulinowić, Kratochwil, Planck, Oliva, Auspitz, Roth, Rieger Antoni, Rapp, Apfaltrern, Chlumecky, Aresin Fuchs;

VIII. oddział: Bendella, Umlauft, hr. Clam-Martinitz, Franceschi, Claudi Edw., Dr. Keller, Pawlikow, Polesini, Breuer, Gögl, Dürnberger, Pillerstorf, hr. Harrach, Brandstetter, Klaudi Leopold, br. Kübeck, Gołąb, Grebmer, Ziemiałkowski, Belcredi, Rodler, Schaupp, Monti, Lasser, Grünwald, Wodzicki, Pino, Schwarzenberg, Korbsen, Dzwonkowski, Vitezich, hr. Brandis, Halka, Neumann, Giskra, Latzel, Coronini, Beess, Brestel.

IX. oddział: Neuwirth, Helferstorfer, Suida. Richter, Stremayer, Schrom, Wanka. Rosenader, Roser, Neumayer, Fürst, Vidulich, Promber, Facek, Dittrich, Juliusz Gregr, Wächter, Wedl, Bajamonti, Reiner, Pietruszewicz, Horodyski, Schwab, Lienbacher, Dormitzer, Blumencron, Hawleček, Klaic, Portugall, Plener, Attenis, Porenta, Piotr Gross, Gomgerz, Leiner, Schürer, Adolf Weiss, Krzyżanowski, Edward Gregr.

II. posiedzenie izby panów z 8. b. m. Prezydent książe Karol Auersperg otwiera posiedzenie o godzinie 11. minut 40 rano.

Obecni ministrowie: prezydent książe Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Unger i baron de Pretis.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia odczytano pismo ministerstwa sprawiedliwości z projektem ustawy o połączeniu kilku realności w Czechach i Morawie a należących do fideikomisu ks. Lichtensteinów.

Hr. E. Fürstenberg: Najjaśniejszy Pan otworzył wczoraj uroczyście Radę państwa mową tronową pełną tak wzniosłych wyrazów, że według mojego zdania izbie daną została pożądana sposobność wyrażenia swoich uczuć i myśli w godny sposób przez wystosowanie adresu. Mniemam, że działam po myśli wys. izby, pozwalając sobie postawić wniosek: Wys. Izba zechce odpowiedzieć na mowę tronową najuniżeńszym adresem i wybrać komisyę z 15 członków złożoną dla ułożenia tego adresu.

Prezydent (czytając wniosek pisemnie wniesiony). Wniosek ten poparty został przez 28 członków izby. Ze względu na przedmiot nie zastosuję do tego wniosku ścisłych norm regulaminu lecz pozwolę sobie, poddać takowy zaraz pod obrady.

Przy głosowaniu izba przyjmuje wniosek jednogłośnie i wybiera natychmiast komissyę adresową której skład jest następujący: hr. Antoni Auersperg, Arneth, br. Gablenz, hr. Hartig, fzm. Hartung, Hasner, hr. Mercandin, Neumann, Plener, Pratobevera, hr. Rechberg, Schmerling, ks. Schönburg, arcybiskup Sembratowicz i hr. Wrbna.

Wybór komissyi wydał następujący rezultat:

Komissya polityczna: Arneth, hr. Fürstenberg, hr. Hartig, Hasner, br. Hein, ks. Lichtenstein, br. Lodron, Reslhuber, Wrbna jun., komissya prawnicza: br. Apfaltrern, bar. Haerdtl, br. Hein, br. Hye, Neumann, br. Pratobevera, hr. Rechberg, br. Rizy Schmerling.

Komissya skarbowa: hr. Belrupt, br. Burg, hr. Hoyos, br. Mertens, Pipitz, Plener, br. Rothschild, hr. Trauttmannsdorf i Winterstein.

Austrya-Węgry. Jubileusz cesarski postanowiły uroczyście obchodzić: okręgowa rada szkolna w Wiedniu (Leopoldstadt) i reprezentacye gminne w Znaim, Ung. Hradisch i Mauthausen.

— Projektowana pożyczka w srebrze ma być według doniesienia *Presse* wspólną dla obu części państwa. Rząd ma być w zasadzie zdecydowany wnieść do Rady panstwa przedłożenie o subwencyonowaniu galicyjskich i czeskich kolei żelaznych. Dalmatyńskie koleje żelazne mają być budowane ze skarbu państwa.

— Dr. Giskra złożył mandat posła do niższo-austryackiego sejmu.

— Dzienniki wiedeńskie prostując dawniejsze doniesienie oświadczają, że nie Izak Rubinstein, który zna doskonale język niemiecki, miał być prezydentem tymczasowym izby deputowanych. Zaszczyt ten należał się najstarszemu wiekiem deputowanemu z Tyrolu baronowi Czesseri, który nie włada dobrze niemieckim językiem.

Francya. Thiers i lewy środek uważają rozpisanie wyborów powszechnych do zgromadzenia narodowego za główną kwestyę, której rozwiązanie uchyliłoby wszystkie inne trudności.

— Marszałek Mac Mahon przyjmował dnia 4. b. m. deputacyę prawicy, złożoną z jenerała Changarnier, ks. Audiffret-Pasquier i ministra Larcy. Prezydent republiki oświadczył, że pod pewnemi warunkami przystanie na przedłużenie władzy; z polecenia marszałka ułożył następnie minister spraw zagranicznych warunki, które delegaci monarchistów przyjęli. Oprócz deputacyi prawicy przyjmował marszałek także pełnomocnika lewego środka Kazimierza Periera, który w imieniu tegoż stronnictwa oświadczył, iż lewy środek będzie popierał wniosek przedłużenia władzy prezydenta, lecz zarazem będzie obstawał przy stanowczem ukonstytuowaniu republiki. Prezydent miał odpowiedzieć, że zdaniem jego rząd musi zorganizować się na innych niż dotąd podstawach.

Wszystkie dzienniki republikańskie głoszą i dowodzą zgodnie, że lewy środek, którego prezydentem jest Leon Say, stał się dziś panem sytuacyi i jest powołanym do tego, aby z Mac Mahonem lub bez Mac Mahona stanąć na czele państwa. Po ogłoszeniu listu hr. Chamborda uchwalił lewy środek rezolucyę, w której wyraził przekonanie, że nadszedł czas stanowczego ukonstytuowania konserwatywnej republiki. „Oświadczenie to — pisze *République français* — odpowiedziało w zupełności oczekiwaniom kraju. Francyi zależało na tem, aby oznaki nieprzezwyciężonej jej niechęci przeciw przywróceniu monarchii przyjęte zostały z radością przez stronnictwo, w którego łonie przywódzcy fuzyonistów spodziewali się zwolenników i sprzymierzeńców. Ztąd pochodzi ta nagła popularność lewego środka, która stanie się trwałą, jeżeli stronnictwo to zrozumie swe obowiązki i w praktycznem przeprowadzeniu republikańskiego rządu okaże tę samą odwagę, z jaką protestowało przeciw zamiarom monarchistów. Gdy chodziło o stawienie przeszkód zwolennikom monarchii, znalazła opinia publiczna w członkach lewego środka stałych i odważnych rzeczników. Dziś gdy idzie o utwierdzenie rządów republikańskich, powinna opinia publiczna pokładać zupełne zaufanie w tem samem stronnictwie. Każdy to przyznaje, że stan tymczasowości wiele nam strat przynosi. I w tym kierunku doznała rzeczona rezolucya lewego środka jak najlepszego przyjęcia, gdyż zapewniała ona Francyę, że lewy środek będzie się starał o zakończenie prowizoryum. Mniemamy, że kraj zapatruje się trzeźwo na nasze obecne stosunki, że jest dość cierpliwym i zdoła przyjść do przekonania, iż utrwalenie rządów republikańskich nie może być dziełem jednej chwili, kilku dni a nawet kilku tygodni. Sprawy nagłe i nie cierpiące zwłoki muszą mieć pierwszeństwo na porządku dziennym czynności politycznych: kraj udzieli parlamentowi naszemu potrzebnej i odpowiedniej zwłoki. Lecz z drugiej strony trzeba się zgodzić na czas, w którym dzieło to ma być już dokonanem. Na tę okoliczność powinien lewy środek zwrócić baczną uwagę. Każda bowiem kombinacya polityczna, którąby zanadto długo odraczała spełnienie życzeń kraju, mogłaby bardzo zaszkodzić dzisiejszej popularności lewego środka u publiczności francuskiej.“

Anglia. Ostatnie sprawozdania z przylądka Coast Castle o walce z Aszantami datowane d. 9. października za całą nowinę to tylko zawierają, że stan zdrowia wojsk angielskich był zadawalniającym, że roboty około torowania drogi w kierunku Comassi postępują nieprzerwanie, i że król Akimu, Atjak, stanowczo już oświadczył się za sprawą angielską a przeciw Aszantom. W przymierzu tem z księciem, którego kraj na północ-zachód od Acry położony rozciąga się aż do granic państwa Aszantów, i który 20.000 zbrojnych utrzymuje w gotowości wojennej, dotąd zaś zajmował stanowisko dwuznaczne, zyskała Anglia nagle znaczne poparcie. Dalsza wiadomość jest ta, iż władca Aszantów, Koffi Kalkuli, wszystkim swym wodzom kazał zabiegać drogę wojsku Angielskiemu, znajdującemu się w pochodzie ku jego stolicy, i że całą swą siłą wojenną co rychlej rzucić się chce na Coast Castle, aby zdobyć tę twierdzę. Gdyby plan ten do skutku przyszedł, to prawdopodobnie oszczędzono by przez to Anglikom wiele trudu i krwi rozlewu, twierdza wspomniana bowiem od razu złamać by mogła siły wojenne Aszantów. Ostatnia wiadomość wszakże potrzebuje jeszcze potwierdzenia, pod tropickiem bowiem słońcem Afryki częstokroć dojrzewają najfantastyczniejsze pomysły.

Z Indyj wschodnich dnia 2. b. m. nadeszła wiadomość telegraficzna, nie osłabiająca wcale niepokoju, jakim nabawiły rząd angielski dawniejsze wiadomości, przeciwnie, powiększające go raczej. Władze czynią wprawdzie wszystko co mogą, aby odwrócić klęskę głodową, same jednak mało mają nadziei aby się to powiodło.

Przywódca stronnictwa irlandzkiego „Home-Rule“ p. Butt. d. 2. b. m., miał doroczną mowę do wyborców swych w Limeriku. Wyraził w niej nadzieję, iż wyborcy oddając mu swe głosy zapewne mało pokładali nadziei, aby cośkolwiek dla nich mógł uzyskać w parlamencie. W istocie fizycznem było to dla parlamentu niepodobieństwem zajmować się w tych czasach sprawami irlandzkiemi; coraz też powszechniejszem staje się przeświadczenie, iż olbrzymi materyał parlamentarny Izb londyńskich rozdzielony być powinien na trzy osobne parlamenta trzech królestw. Agitacya za ustanowieniem osobnego parlamentu irlandzkiego coraz się wzmaga, na dotyczącą petycyę zebrano już 18.000 podpisów, głównie z klasy średniej, tej rdzeni społeczeństwa. Co do kwestyi oświaty, mowca ani szkół Irlandyi ani też protestantów nie radby zdawać duchowieństwu.

Powrotu ministrów do stolicy oczekują w ciągu bieżącego tygodnia; bawią oni, w liczbie siedmiu z prezydentem na świeżem powietrzu, lecz d. 9. b. m. odbędzie się uczta instalacyjna nowo wybranego lorda mayora Londynu w Guildhall, na którą zaproszeni zostali, i udział swój przyrzekli.

---

sprowadzić się nie dała. Tabor tak wielki uniemożebniał każdy energiczniejszy ruch wojenny a ponieważ w pochodzie tego ogromu ludzi, koni i wozów, żadną miarą porządku utrzymać nie było można, groziło przeto każdej chwili niebezpieczeństwo, że lada napad zbrojnego nieprzyjaciela, rozlegającego się niedaleko Styru, gotów roznieść całą niesforną massę na wszystkie strony. Z tego powodu żądał Czarnecki, aby zostawić wozy i czeladź luźną w warownym obozie sokalskim, a pozostawiwszy jednę część piechoty i jazdy do obrony i do utrzymania porządku, z resztą wojska i niezbędnym tylko pakunkiem, komunikiem — jak taki marsz wówczas nazywano— ruszyć pod Beresteczko.

Nie było mowy, aby większość dowódzców zechciała się narazić na niepopularność wszechmocnej szlachty i na swoją własną niewygodę. Oświadczyli wręcz, że albo wcale z miejsca ruszyć nie trzeba, albo ze wszystkiem. Ponieważ jednak owego zdania żadnym nie poparli argumentem, przeto król oświadczył radzie wojennej, że wojsko pójdzie komunikiem i z tem pożegnał hetmanów i tych, co bezustannie oponując, sami nic rozsądnego doradzić nie umieli. Na ściślejszej radzie stanęło na tem, że w dniu następnym odbędą się przygotowania do wymarszu, a 15. o świcie, wojsko wyruszy w drogę jednym traktem, furgony zaś i wozy niezbędne dla prędkiej przeprawy, trzema pójdą drogami. Spodziewano się w dwóch dniach stanąć pod Beresteczkiem.

Skoro tę ostateczną uchwałę przy haśle w obozie otrąbiono, szlachta porwała się do rady. Województwa, ziemie i powiaty zebrały się w osobne koła; wybrano posłów do generalnego koła; generalne koło to wysłało poselstwo do hetmanów a ponieważ w Polsce nie brakło ludzi, którzy swą osobistą wygodę umieli osłonić potrzebą publiczną, rzucona myśl, że te ogromne tłumy luźnej czeladzi, pozostawione w obozie mogą podnieść bunt i w niebytności swoich panów wozy i rzeczy zrabują i jak to nieraz bywało (niepowiedziano gdzie?) staną się przyczyną klęski i ostatecznej zguby Rzeczypospolitej, ta myśl przyjęła się i stała się hasłem ogólnego narzekania na króla, na nierząd itp W poczuciu zatem grożącego Rzeczypospolitej nieszczęścia wysłało pospolite ruszenie posłów do króla, którzy go napomnieć i od powziętego zamiaru odwieść mieli, ale ponieważ król tych posłów przypuścić do siebie nie chciał, udali się do generała Przyjemskiego, zaklinając go w imieniu całej szlachty, aby ratował—ojczyznę. Pisarz polny, stary i doświadczony żołnierz, przestraszony tem, co widział i co słyszał, nie dał się długo prosić i obawiając się formalnego rokoszu, pobiegł do króla, rzucił mu się do nóg i tak długo błagał, aż król sam swojem przedsięwzięciem zatrwożony pozwolił, aby wojsko razem z wozami ruszyło.

Ażeby jednak w tak ogromnym pochodzie jakikolwiek utrzymać porządek, uradzono w kancelaryi królewskiej podzielić całe wojsko na trzy dywizye, wyrysowano cały pochód na papierze i rozdano ten rysunek w licznych egzemplarzach pomiędzy dowódców i urzędników, a wozy pojedyńczych oddziałów kazano na prędce różnemi kolorami pomalować i oznaczyć. Sposób ten w holenderskiem wojsku z wielką wygodą praktykowany, był powodem nowej konfuzyi, docinków, gniewu i obrazy dowódców, jako rzecz nowa i bez poprzedniego porozumienia się z nimi prywatnie w kancelaryi królewskiej przeprowadzona. Wielki hetman, kiedy mu wozy malowano, zapomniał się tak dalece, że publicznie na króla wymyślać zaczął, targał brodę, rzucił buławę o ziemię i wyrzekał się hetmaństwa w takim nierządzie i konfuzyi, a kiedy go proszono, aby tego nie robił, krzyknął w największem rozdrażnieniu:

— Dajcie mi pokój, bo się nożem pchnę!

Dr. L. K.

Włochy. W sprawie drugiego listu, który ojciec św. miał napisać do cesarza niemieckiego piszą z Rzymu do florentyńskiego dziennika *Nazione*: „W kołach katolickich rozprawiają już nawet o treści listu papieża do cesarza Wilhelma. Ojciec św. miał w nim oświadczyć, że w niewoli jego obecnej najboleśniej dotknął go fakt, że prześladuje go dziś nawet ten, który niegdyś tak dumnym był ze swego „wyłącznie boskiego prawa“. Ojciec św. wyznaje, że nigdy nie spodziewał się usłyszeć od cesarza Wilhelma takich słów, jakich władzca Niemiec użył w odpowiedzi na pierwszy list papiezki. Wymiana bowiem korrespondencyj istniejąca między papieżem a cesarzem Wilhelmem od lat 10 a w szczególności od zajęcia Rzymu przez Włochy, uprawniała do zupełnie innych nadziei. W końcu oświadcza papież że będzie prosić Boga, ażeby oświecił nieprzyjaciół kościoła i zmiłował się nad zaślepionymi, którzy zapominają, że każdy tron może runąć z wyjątkiem tego, który przez samego Chrystusa założonym został i t. d. Nie mogę zaręczyć — pisze w końcu korrespondent — czy taka treść była tego listu, lecz jeżeli ojciec św. rzeczywiście pisał w ostatnich czasach do cesarza niemieckiego, trudno pojąć, dlaczego zwolennicy Watykanu, którzy nigdy nie kryją się z tem co ojciec św. czyni, nie ogłosili dotąd jeszcze pisma papiezkiego.“

Proces Bazain'a.

(Rozprawa z 3. listopada.)

Dalsze przesłuchanie świadków.

Pani Sieber opowiada, że dnia 25. sierpnia przybyła do Metzu i udzieliła pewnemu pułkownikowi, którego bliżej nie znała, kilku wiadomości. Następnie bez *sauf conduit* wyjechała z tego miasta i przybyła szczęśliwie do domu.

Świadkowie de Viville, Laborette i Dechu opowiadają o podróżach, jakie w owym czasie do Metzu albo z Metzu odbyli. Ostatni z tych świadków przywiózł pułkownikowi Turnier sporą liczbę depesz z oblężonej fortecy.

Następnym świadkiem jest pułkownik Turnier. Prezydent każe mu okazać depeszę i pyta, czy taką otrzymał? Św. Tak, pięć odpisów tej depeszy wręczyłem kilku posłańcom. (Mowa tu o depeszy Bazaina z 20. sierpnia).

Prez. Czy można przypuścić, że pan pomyliłeś się przy pisaniu daty?

Św. Nie przypominam sobie. Ja sam wręczyłem ten list komissyi śledczej. Na inne pytania odpowiada świadek, że niepodobna mu przypomnieć sobie o wszystkich posłańcach i depeszach, miał bowiem do czynienia z 500—600 ludźmi.

Prez. Ja nie mówię o prostych posłańcach, lecz o osobach jak p. Burie, prokurator z Thionville, komisarz policyi z Montmédy, których nie należy mięszać z mnóstwem prostych emissaryuszy.

Świadek przypomina sobie wreszcie owe dwie osoby, którym powierzył był ważne wiadomości. Więcej jednak żądać od niego nie można, jest bowiem już *au bout de son latin.*

Zapytany o utratę archiwów, odpowiada świadek, że takowe znajdowały się w jego prywatnem mieszkaniu, w domu który zaraz w pierwszym dniu bombardowania został zupełnie zburzony i spalony. Ztąd pochodzi, że nie znaleziono ani śladu skrzyni, w której znajdowały się korespondencye i odpisy depesz. Świadkowi brak przeto podstawy do odpowiedzi na zadawane mu teraz pytania.

Pułk. Massaroli, były komendant w Longwy uzupełnia swe dawniejsze zeznania o obronie tego placu i rozmowie z Magnanem, który do 10. bawił w Montmédy a następnie udał się do Luxemburga. Prez. To nie należy do rzeczy. Czy pan otrzymałeś list jen. Coffinières do Turniera?

Św. Tak jest. Prez. Czyś go pan dokładnie przepisał? Św. Całkiem dokładnie. Prez. Czy w liście znajdowały się słowa: „Prusacy zaatakowali 20.“ — czy też „list donosi, że Prusacy zaatakowali.“

Okazano świadkowi regestr korespondencyj. W liście znajdował się ustęp odpowiadający drugiej wersyi.

Św. zaręcza ponownie, że list przepisany został całkiem dokładnie.

Prez. Kto poniżej podpisu „Coffinières“ dodał słowa: *„de la part du maréchal Bazaine?“* Św. Ja. Prez. Jeżeli pan dodałeś te słowa, to mogłeś także dodać datę z 20. Św. Tego nie zrobiłem. Następnie żąda prezydent najdokładniejszych wyjaśnień o depeszach, które przechodziły przez ręce świadka.

Książę d' Aumale zawiadamia, że uznał za potrzebne przesłuchanie marszałka Mac-Mahona w sprawie wymiany depesz między Châlons i Metzem. Wystosował zatem do prezydenta wersalskiego trybunału cywilnego wezwanie, aby prosił marszałka Mac-Mahona o odpowiedź na kilka pytań. Właśnie w tej chwili, powiada ks. d'Aumale, otrzymałem odpowiedź prezydenta wersalskiego trybunału cywilnego; *gréffier* odczyta takową.“ Następnie wręcza prezydent *greffierowi* kopertę z 5 pieczęciami, w której zawarty jest protokół spisany z marszałkiem. Przełożony trybunału cywilnego udał się z sekretarzem do prezydenta republiki i żądał od niego następujących wyjaśnień: „Czy otrzymałeś pan wiadomość o depeszy Bazaina do cesarza z 19. sierpnia? (Depesza ta zawierała wiadomość o bitwie pod Gravelotte i odwr. cie ku Metz).

Odpowiedź. Tak jest, depeszy tej udzielono mi w zamku Courcelles. Gdy ją otrzymałem, miałem zamiar maszerować ku Paryżowi; w skutek doniesienia Bazaina zarządziłem marsz ku Montmédy.

Pytanie. Czy otrzymałeś pan jeszcze inne depesze od Bazaina?

Odp. Po 19. sierpnia nie otrzymałem żadnej depeszy.

Pyt. Czy nie przypominasz pan sobie o depeszy z 22go w której było zawiadomienie, że droga do Verdun jest przerwaną?

Odp. Nie przypominam sobie; gdybym był otrzymał tę depeszę, byłbym zaniechał marszu w stronę Metzu.

Lachaud zastrzega sobie zażądać odczytania zeznań Mac-Mahona wobec jen. Riviere.

Prez. Zabrałoby to wiele czasu; sądzę, że częściowe odczytanie wystarczy. Zresztą przypominam sobie, że marszałek Mac-Mahon nie złożył żadnego przyrzeczenia, jego zeznanie zatem ma tylko znaczenie prostej informacyi.

Dyrektor telegrafów Amyot udziela wyjaśnień, w jaki sposób obiedwie główne kwatery porozumiewały się z ministerstwem wojny w Paryżu. Z długich tych wyjaśnień wyciąga prezydent wniosek, że telegramy, za nim dostały się do rąk adresata, udzielane były komuś.

Inspektor policyjny Rabasse opowiada, że 23. sierpnia w Chalons powołany został do Stoffela który dał mu sauf conduit i polecił przynieść wiadomości z Metzu. Równocześnie polecono świadkowi, by na wszystkich stacyach linii Ardennów zasięgnął wiadomości. Świadkowi towarzyszył kolega jego Miés. Dnia 22. przybyli obadwaj do Carignan, gdzie mieli rozmowę z majorem Magnan. Z Carignan udali się do Montmedy i zakomunikowali polecenie swe pułkownikowi Massaroli. Pułkownik ten nie dowierzał, — z początku kręciło się bowiem dużo szpiegów pruskich; zdawało się nawet, że powątpiewał o autentyczności *sauf conduit*, który mu okazano, i dopiero, gdy komisarz policyi Gupard poznał p. Rabasse, wręczył Massaroli świadkowi dwie depesze do Stoffella, z których jedna była szyfrowana. W Longwy nadali wysłańcy telegramy do Chalons: kopię wysłano do Stoffela, który rozkazał im wrócić. Przez Belgię przybyli 24. do Paryża. ztamtąd udali się do Chalons a potem do Rheims. Tu dowiedzieli się, że jeneralny sztab znajduje się w Röthel; przybyli tam piechotą o godzinie 1 rano, i udali się do jeneralnego sztabu. Marszałek był zajęty, zastali tylko jednego oficera w kostiumie nocnym, który przeczytawszy depesze, rzekł: „Wiadomości te mamy już od dwóch dni“. Dopiero nazajutrz o 8 zrana zobaczyli się z Stoffelem i oddali mu telegramy. O godz. 12 (26. sierpnia) zaprowadzono ich do naczelnika Mac Mahona i otrzymali rozkaz udać się za armią. Na drugi dzień jednak odesłano ich do Paryża.

Prez. Więc pan otrzymałeś depesze od pułkownika Massaroli?

Świad. Ja.

Prez. Depesza do Mac Mahona nie była zatem adresowaną wprost do marszałka, tylko do pułkownika Stoffela?

Św. Tak, podobnie jak inne depesze. Mieliśmy takie rozkazy.

Prez. Czy Massaroli polecił panu zatelegrafować otrzymane depesze?

Św. Uczyniliśmy to z własnej inicyatywy.

Prez. Dobrześ pan zrobił; lecz instrukcya pułk Massaroli nakazywała doręczyć je wprost Mac Mahonowi, a pan nadałeś je w telegrafie do pułkownika Stoffel. Czy pan uwiadomiłeś Stoffela o swej bytności w Longwy.

Św. Nie; można było przypuszczać, że udamy się w dalszą drogę, jak to było zamiarem naszym, gdy nam pan Stoffol rozkazał powrócić do głównej kwatery.

Lachaud pyta, czy świadek widział w Réthel oficera ordonansowego Mac Mahona.

Św. Nie widziałem go dobrze; oficer otworzył drzwi tylko do połowy; było to w nocy.

Prez. W śledztwie nic pan nie wspominałeś o tym oficerze.

Miés, drugi urzędnik policyjny, potwierdza w zupełności zeznania swego kolegi, dodaje tylko nazwisko oficera, który przejrzał owe depesze. Był to pułkownik d' Absac pierwszy adjutant Mac Mahona.

Tu następuje scena dramatyczna. Przywołano pułk. d' Absac i zapytano go, czy przypomina sobie, że w nocy z 26. na 27. zbudzono go i wręczono mu dwie depesze. Pułkownik odpowiada stanowczem: „Nie.“ Przywołują obudwu urzędników policyjnych. Prezydent zapytuje ich, czy poznają pułkownika? Obadwaj z wszelką pewnością twierdzą, że to ten sam oficer, o którym mówili. Na to pułkownik d'Absac odpowiada z zimną krwią:“

„Nie znam żadnego z tych ajentów!“ *(Ogromna sensacya w sali.)*

Prez. przypomina ajentom, że złożyli przysięgę i dodaje, że chodzi tu o rzecz wielkiej wagi.

Miés: *(podnosząc rękę)* „Przysięgam.“

Prez. Nie wymagam przysięgi, powiedz pan tylko stanowczo, czy ten pan otworzył wam drzwi?

Miés: „Poznaję go; było to o pół do 1. w nocy, wziąłem świecę z rąk tego pana, gdy czytał depeszę, i miałem dość czasu przypatrzeć się mu.“ Następnie opisuje świadek najdokładniej ubiór pułkownika, jego koszulę flanelową i umeblowanie pokoju, w którym odgrywała się ta scena.

D' Absac wszystkiemu przeczy stanowczo.

Epizod ten wywoła potrzebę zacytowania nowych świadków, może nawet samego marszałka Mac Mahona.

KRONIKA.

— **Stan cholery.** Od dnia 5. do 6. listopada zachorowała we Lwowie na cholerę osoba 1, wyzdrowiała 1, umarły 2, w leczeniu pozostało 5.

Od początku epidemii zachorowało ogółem 806 osób, wyzdrowiało 413, umarło 388.

— **Barometr** wczoraj dopiero spadł na słotę, powietrze jednak mamy ciepłe jak przedtem, przeważa bowiem ciągle wiatr południowy. Już i świeżą trawą zielenić się zaczynają murawy i niektóre drzewa puszczają pęcze.

— **Towarzystwo** do nakładania polskich książek szkolnych i naukowych, zawiązuje się u nas właśnie za inicyatywą pp. dra Karola Benoniego, dr. Teofila Gerstmanna, Adama Kuliczkowskiego, Józefa Pajączkowskiego, dr. Czesława Rodeckiego, Tadeusza Romanowicza, dr. Zygmunta Samolewicza, dr. Tomasza Staneckiego, Karola Wilda, dr. Władysława Zajączkowskiego, dr. Wiktora Zbyszewskiego, dr. Alfreda Zgórskiego i Franciszka Zimy. Celem Towarzystwa tego będzie, jak już nazwa jego wykazuje, wypełnianie luk w literaturze szkolnej, nakładanie dzieł pomocniczych i naukowych dla nauczycieli i wykształconej publiczności, oraz dziełek dla bibliotek ludowych, jak niemniej podejmowanie pożytecznych przedsiębiorstw literackich w ogóle. Grono inicyatorów zaprasza na pierwsze posiedzenie celem zawiązania tego Towarzystwa i bliższego omówienia całej sprawy, które to posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 9. b. m. o godzinie 12. w południe w sali ratuszowej.

— **W szkołach średnich** egzekwują właśnie czesne półroczne pod rygorem wykluczenia studentów, którzy nie uiszczą takowego. Utyskiwania ztąd między rodzicami na panów dyrektorów szkół: przypominamy przeto nieświadomym stanu rzeczy, iż panowie dyrektorowie pełnią tylko swą powinność, wyższe przepisy bowiem nakazują im złożyć w tym czasie rachunki z pobranych opłat szkolnych.

— **Teatr ruski** pod dyrekcyą p. Molendzkiego z dniem 6. b. m. rozpoczął przedstawienia w sali Strzelnicy miejskiej. Towarzystwo teatralne p Molendzkiego dawało przedtem produkcye na prowincyi.

*** **Schwytani rabusie.** Dnia 2 b. m. posterunek żandarmeryi w Żółkwi wyśledził i ujął 3 złoczyńców, którzy pod herszteim swym Fedkiem Pytelkiem, urlopnikiem, od niejakiego czasu dopuszczali się wielu kradzieży a nawet rabunków w okolicy tamtejszej Żandarmi wyśledzili zarazem i złożyli w sądzie mnóstwo zrabowanych przez tych rzezimieszków rzeczy, a między innemi strzelbę i maskę z czarnego papieru. Równocześnie ujęto w Kulikowie 16-letniego Andrucha Dobrosina, syna mieszczanina tamtejszego, który mszcząc się za zajęcie krowy podpalił obejście gospodarza Jurka Porodka i wyrządził temuż szkodę na 1.000 złr. Schwytany winowajca przyznał się do zbrodni.

*** **Na folwarku „Berdychów“,** w Przyszowej, pow. Limanowski, w własności p. Juliusza Racieskiego d 31 października pożar pochłonął w stercie niemłóconej krestencyi wraz z stodołą 551 kóp rozmaitego zboża, 370 cetnarów koniczyny i 650 cetnarów siana, ogólnej wartości około 5.896 złr. Pogorzałe zapasy zbożowe były ubezpieczone. Ogień był podłożony, a podejrzenie o tę zbrodnię pada na włościanina tutejszego Jana Biernata, który tocząc z właścicielem rzeczonego folwarku spór sądowy o prawo wypasu, przegrał proces, lecz niezważając na wyrok sądowy ciągle poszkodowanego w posiadaniu naruszał. Biernata aresztowano.

*** **Zabójstwo.** W Toporowie, w pow. Horodeńskim, w nocy z 11. na 12. październ. na drodze do karczmy znaleziono tamtejszego dozorcę dworskiego Tanasyja Sływczuka, mocno pobitego, z rozbitą głową i pchnięciem w prawą skroń, leżącego bez przytomności. W kilka godzin później zmarł nieszczęśliwy nie wymieniwszy zabójcy. Przeprowadzone wszakże doraźne śledztwo sądowe sprawdziło, iż sprawcą zabójstwa tego jest 20-letni Jurko Mochoruk, parobek tamtejszy, który też przyznał się do winy.

— **Niebezpieczny świadek.** Przed sądem przysięgłych pewnego okręgowego miasta francuzkiego toczyła się niedawno rozprawa o przekroczenie ustawy wzbraniającej nadmiernego używania gorących trunków. Ustawa ta zabrania zarazem sprzedaży takich trunków. Oskarżony, pijak nałogowy, powołał się na świadectwo miejscowego właściciela hotelu i restauracyi, iż nad miarę nie pił wcale. Przywołany więc świadek który na zapytanie przewodniczącego, czy w istocie rzecz się ma tak, jak powiada obżałowany, bez namysłu odpowiedział: „Ależ tak!“ ja sam własnemi rękami dla sześciu tu obecnych panów przysięgłych po kilka razy dzien nie przyrządzam spory kielich absyntki!“ Łatwo zrozumieć, że obrońca obżałowanego nie trudne miał później zadanie w uzyskaniu dla swego klienta wyroku uniewinniającego

Oryginał berliński niejaki Cohn, podczas ostatnich wyborów do rajchstagu oddał do urny głos sam na siebie. „Jednogłośnie wybrany“ rzekł z uśmiechem przewodniczący komissyi, a zamknąwszy wybór głosić zaczął rezultat. „Otrzymyli przeto głosy pp. Cohn......“

— Przepraszam najmocniej pana przewodniczącego, ale wyboru przyjąć nie mogę! — przerwał mu Cohn i skłoniwszy się głęboko, zamaszystym krokiem opuścił salę.

† **Sir Henry Holland** znany podróżnik i etnograf, zmarł 28. października w Londynie licząc lat 85. Na cztery lata przed bitwą pod Waterloo już nieboszczyk uzyskał był stopień akademicki w Edinburgu, odtąd też co roku przynajmniej 3 miesiące poświęcał namiętnemu zamiłowaniu swemu w podróżnictwie Licząc lat 18 zwiedził Islandyę, co w roku 1806 nie było wcale tak łatwą rzeczą jak obecnie. Był w Paryżu świadkiem wejścia wojsk sprzymierzonych, tak samo jak w ostatnich czasach na własne oglądał oczy zbrodnie komunistów i zasiadał w audytoryum procesu Bazaine'a. Za rewolucyi hiszpańskiej był w Hiszpanii, podczas amerykańskiej wojny przebywał w Wirginii — bawił nad Nilem, Eufratem i Missisipi — bawił w każdym niemal zakątku ziemi. Olbrzymią rzeką amerykańską St. Lorenz płynął 2000 mil angielskich, odbył wycieczkę Dunajem od źródła aż do ujścia tej rzeki. Świat też cały nieledwie zaliczał do swych znajomości, znał się osobiście z Talleyrandem i Thiersem, Guizotem i Napoleonem III., Davis'em i Lincolnem; sześciu prezydentów Stanów zjednoczonych Ameryki nazywał prryjaciółmi swymi. W kraju rodzinnym miał ścisłych przyjaciół w osobach wielkiego Macaulay'a i znanego lorda Brougham. Jako ukończony medycynier był lekarzem nadwornym królestwa Anglii od roku 1840. Najstarszy syn jego, Henry Thurston Holland, jest podsekretarzem w ministeryum kolonii.

— **O głośnej wazie onyksowej,** znalezionej w pozostałościach po zmarłym niedawno bogaczu księciu Brunświckim, genewska *Patrie* podaje ciekawe bardzo szczegóły. W r. 1682 pisarz gminy miasta Bremy ułożył był po łacinie zebrane o tej wazie podania, podług których była ona pierwotnie własnością greckiego Mitridatesa, który znany był jako wielki miłośnik tego rodzaju dzieł sztuki. Pliniusz wspomina że zbiór Mitridatesa przeniesiony został później do Rzymu, zkąd waza owa dostała się do Mantuy, dla tego też nazywaną bywa pospolicie „mantuańską“. Po wzięciu w r. 1630 Mantuy przez cesarskiego wodza Collalto, takowa dostała się jednemu z wędrujących żołdaków niemieckich, który później za 100 dukatów sprzedał ją księciu Franciszkowi Albertowi II. Sachsen-Lauenburg, a ten darował cenne naczynie żonie swej, z domu księżnej Meklenburgskiej, która umierając przekazała je księżnej Zofii Elżbiecie, małżonce księcia Augusta Brunświckiego. Następnie przeszła ta waza na własność Ferdynanda Alberta Beverem, dostała się później jakimś sposobem do Wolfenbüttel a w końcu do książęcego muzeumu brunszwickiego, (1766 r.) W skutku bitwy pod Jeną przeniesioną została do Holsztynu, następnie zaś do Glücksburga. Książę Wilhelm zawiózł ją był z sobą do Anglii, synowie zaś jego w r. 1815 przywieźli ją napowrót do Brunświku. Po pożarze zamku brunświckiego w r. 1830 waza onyksowa znikła gdzieś była bez śladu, i oto właśnie znaleziono ją w tych czasach dopiero między pozostałościami po księciu Karolu w Genewie, a znaleziono w innej wazie starannie ukrytą. Pod względem kształtów osobliwość ta należy do rodzaju ofiarnych naczyń starożytnych. Starożytności jej nigdy nie zaprzeczano; widocznie wyszła z pod dłuta artysty greckiego, który może całe swe życie poświęcił jednemu dziełu temu, onyks bowiem jest prawie tak twardy jak dyament. Artysta z zdumiewającą zręcznością zużytkował żyłki i słoje kamienia; tak n. p. odsłonięte części figur są olśniewającej białości, szaty koloru żółtawo-brunatnego, tło zaś ciemne. Wartości tego zabytku ściśle oznaczyć niepodobna. Szacowano ją na 200 do 300 tysięcy franków; w inwentarzu księżnej Zofii Elżbiety oceniono ją nawet na pół miliona franków. Całe naczynie wyrzeźbione jest z jednej bryły ony-

ksowej, 6" wysokie a 2" mierzy w średnicy Wieko, rączki i podstawa wyrobione są z czystego złota, jak niemniej dwa równoległe okalające ją pierścienie. Na zewnętrznej płaszczyznie, w środkowym pasie obwodu wazy, między wspomnianemi pierścieniami, ukazuje się w dość wypukłej płasko-rzeźbie dwanaście figur, wyrzeźbionych z nadzwyczajną poprawnością i smakiem. Dolna część wazy równie jak górna ozdobiona jest liściami, kłosami, owocami, potwornemi łbami zwierząt i w ogóle ornamentyką misteryi Bachusa i Cerery.

— **Rossini jako katarynkarz.** Czasopismo francuzkie *L'Evénement* opowiada o nieboszczyku Rossinim, iż gdy pewnego czasu mieszkał przy ulicy de la Chaussee d'Antin wyjrzawszy raz oknem dostrzegł biednego katarynkarza, grającego właśnie na swym korbowym instrumencie „Di tanti palpiti." Otaczała go grupa przechodniów. Nagle słuchacze słyszą za sobą potężny głos: „Żywiej! żywiej! bierz pan zawsze tempo!" — „Jakto pan rozumie?" zapytał zdumiony katarynkarz szukając oczyma osoby, od której pochodziło to wezwanie. W tej chwili Rossini, niepoznany przez tłum, stał już przy katarynkarzu, tłumacząc mu, ażeby prędzej obracał korbą, gdyż gra allegro. Gdy jednak słowa maestra nie mogły jakoś trafić do przekonania ulicznego barda, Rossini przystąpiwszy do kataryuki, ujął korbę i począł obracać ją w właściwem tempie, powtarzając: „Tak graj człowieku, tak, tak!" — Katarynkarz podziękował mu na końcu, zapewniając, iż spamięta tę lekcyę. W rzeczy samej, na drugi dzień w tem samem miejscu odzywa się znów katarynka, tym razem jednak „di tanti palpiti" żywszą płynie falą, nauka widocznie nie poszła w las „Brawo! brawo!" rozlega się z przeciwległego okna, a w ślad za tym głosem błyszczący luidor pada do stóp katarynkarza. Maestro nie chciał bez nagrody puścić powolnego ucznia.

— **Najstarszy krzew różany** rośnie w Hildesheimie na murze obwodowym tamtejszej katedry. Sędziwa ta roślina liczy 1000 lat! Główny jej pień mierzy stopę grubości i rozgałęzia się w wysokości 15 stóp w sześć konarów. Jeszcze w wiekach średnich biskup Helison wznieść kazał ponad tym krzewem daszek, by go ochronić od wpływów powietrza.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

ZBIORY i WYWÓZ.

VI.

Bardzo dokładny i pouczający materyał otrzymał autor od zarządu dóbr Kurowickich, należących do JE. p. hr. Alfreda Potockiego. Tegoroczny zbiór wynosił 10.933 kóp pszenicy, 6.423 kóp żyta i 4.064 kóp jęczmienia. W roku 1872 wynosił zbiór 6.100 kóp pszenicy, 4.113 kóp żyta i 2.207 kóp jęczmienia. Zebrano tedy w bieżącym roku o 4.833 kóp więcej pszenicy, o 2.310 kóp więcej żyta i o 1.857 kóp więcej jęczmienia. Kopa pszenicy dawała tego roku 22 garncy ziarna (1872 20 garncy); kopa żyta 24 garncy (1872 22 garncy); kopa jęczmienia korzec i 5 garncy (1872 22 garncy). Tegoroczne zbiory były tedy korzystniejsze od zeszłorocznych tak pod względem ilości snopów, jak omłotu. Według powyższych dat omłot tegorocznego żniwa dał 7.516 korcy 10 garncy pszenicy, 4.816 korcy 20 garncy żyta i 4.698 korcy 30 garncy jęczmienia. W ubiegłym roku omłót wynosił 4.810 korcy pszenicy, 3.015 korcy żyta i 2.308 korcy jęczmienia. Zíór tegoroczny dał tedy pszenicy o 2.706 korcy, żyta o 1.801 korcy, jęczmienia o 2.318 korcy więcej, niż w roku przeszłym. Z przytoczonych zapasów pójdzie na potrzeby domowe 400 korcy pszenicy, 1.300 korcy żyta i 1.500 korcy jęczmienia. Na zasiew pójdzie 900 korcy pszenicy, 800 korcy żyta, 800 korcy jęczmienia W handel oddanem będzie prawdopodobnie około 6.216 korcy pszenicy, 2.716 korcy żyta, 2.398 korcy jęczmienia. Mimo tych na pozór tak pomyślnych rezultatów, niosą galicyjskie gospodarstwa z powodu drogości sił roboczych zaledwie 2—3 procent czystego zysku przy średnich zbiorach, do których i tegoroczne zbiory zaliczyć należy.

W okolicy **Krasnego**, w posiadłości p. Gnoińskiego szło tego roku na korzec pszenicy 120 snopów (1872 80 snopów); na korzec żyta 80 snopów (1872 60 snopów); na korzec jęczmienia 48 snopów (1872 60 snopów. —

U p. Obertyńskiego w Stronibabach szło tego roku na korzec pszenicy 100 snopów (1872 70 snopów); na korżec żyta 75 snopów (1872 50 snopów); na korzec jęczmienia 50 snopów (1872 60 snopów). U p. Sawicza w Busku szło tego roku na korzec pszenicy 120 snopów (1872 80 snopów); na korzec żyta 80 snopów (1872 60 snopów), na korzec jęczmienia 50 snopów (1872 50 snopów). Wszystkie gatunki zboża co do jakości lepiej wypadły, niż w zeszłym roku.

Bardzo ciekawy obraz stosunków produkcyjności dają następujące trzy zestawienia. W dobrach hr. Kazimierza Dzieduszyckiego w Niesłuchowie dała tego roku kopa pszenicy 26 garncy, kopa żyta korzec, kopa jęczmienia korzec 16 garncy. Cała ilość ziarna wynosiła tego roku 1477 korcy 30 garncy pszenicy, 550 korcy żyta, 270 korcy jęczmienia. W roku 1872 ilość ta wynosiła 1.400 korcy pszenicy, 520 korcy żyta, 181 korcy jęczmienia. Zebrano tedy w tym roku więcej o 77 korcy 30 garncy pszenicy, o 30 korcy żyta i o 89 korcy jęczmienia. Na pokrycie potrzeb domowych poszło 40 korcy pszenicy, 140 korcy żyta, 28 korcy jęczmienia; na zasiew pójdzie 160 korcy pszenicy, 60 korcy żyta, 28 korcy jęczmienia. Prawdopodobnie tedy oddanem będzie w handel około 1.277 korcy pszenicy, 330 korcy żyta i 102 korcy jęczmienia.

W posiadłości p. Bohdana w Bohdanówce dała tego roku kopa pszenicy 16 garncy, kopa żyta 24 garncy, kopa jęczmienia korzec. Ogólna ilość zbioru wynosi tego roku 980 korcy pszenicy, 423 korcy żyta i 540 korcy jęczmienia. W roku 1872 wynosiła suma zbiorów 692 korcy pszenicy, 115 kory żyta, 401 korcy jęczmienia. Zebrano tedy w bieżącym roku więcej o 292 korcy pszenicy, o 308 korcy żyta, o 141 korcy jęczmienia. Na domowe potrzeby poszło 60 korcy pszenicy, 105 korcy żyta, 150 korcy jęczmienia; na zasiew przeznaczono 60 korcy pszenicy, 40 korcy żyta, 50 korcy jęczmienia. Nadzwyżka 370 korcy pszenicy, 145 korcy żyta, i 385 korcy jęczmienia przeznaczono do młynów i gorzelń.

W dobrach p. Torosiewicza w Połtwi dała tego roku kopa pszenicy 21 garncy, kopa żyta 29 garncy, kopa jęczmienia korzec i 5 garncy. Suma zbioru wynosi tego roku 690 korcy pszenicy, 430 korcy żyta i 300 korcy jęczmienia. W roku ubiegłym wynosiła 491 korcy pszenicy, 230 korcy żyta i 280 korcy jęczmienia. Tegoroczne zbiory dały tedy więcej: 199 korcy pszenicy, 200 korcy żyta, 20 korcy jęczmienia. Na domowe potrzeby przeznaczono 50 korcy pszenicy, 100 korcy żyta, 90 korcy jęczmienia; na zasiew 50 korcy pszenicy, 30 korcy żyta, 30 korcy jęczmienia. W handel poszłoby zatem około 590 korcy pszenicy, 300 korcy żyta, 180 korcy jęczmienia.

(R) **Kraków**, 7. listopada. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*). Kolej północna Cesarza Ferdynanda zamknęła dnia 4. b. m. ruch dla wszystkich z Galicyi wysłanych i do Krakowa przeznaczonych transportów zboża na przeciąg dwóch dni. Doniosłość tego kroku, który w razie częstszego powtarzania się wyrządzić może bardzo dotkliwą szkodę interesom handlowym naszego kraju, spowodowała koleje Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecką do zwołania konferencyi. Na konferencyi tej reprezentował kolej Lwowsko-Czerniowiecką p. inspektor Gintl, kolej północną inspektor Sachsl, a kolej Karola-Ludwika inżynierowie Zawadil i Gostkowski. Przy obradach skonstatowano, że przeładowanie krakowskiego dworca ztąd pochodzi, iż wszystkie transporty przeznaczone dla Niemiec adresowane bywają tylko do Krakowa w tym celu, aby korzystać z wyjątkowo zniżonej taryfy na zboże, mąkę i ziemiaki. Aby zapobiedz dalszemu przeładowaniu uchwalono oddać nowo wybudowany magazyn Krakowski, obejmujący 600 sążni kwadratowych, natychmiast na użytek, mimo że jeszcze zupełnie nie jest wykończony. Dalej uchwalono następujące cztery punkta:

I. Kolej północna Ces. Ferdynanda oddaje kolejom Karola-Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej codziennie tyle wagonów, ile wagonów wyładowanych odbiera od obu tych koleji.

II. Kolej północna otrzymuje awizo o wysyłanych transportach.

III. Dodatkowe ładunki do wagonów, w których znajdują się już ładunki bezpośrednie, będą ile możności omijane

IV. Pociągi ile możności kompletne zestawiane będą w ten sposób, aby już w Krakowie nie potrzebowały nowego porządkowania.

V. Wyrażono życzenie, aby opłatę składową podniesiono w Krakowie na 3 ct. od dnia i cetnara.

(A) **Brody**, 5. listopada. (*Koresp. Gaz. Lwowskiej.*) Ruch handlowy wzmaga się u nas z dniem każdym, a od niejakiego czasu bawią tu bądźto właściciele bądźto agenci wszystkich niemal młynów pruskich parowych w zamiarze zakupna zboża. Pruscy kupcy doskonale umieją wyzyskać każdą dobrą sposobność, nie dziw więc, że pierwsi korzystają z zniżenia taryf zbożowych na kolejach żelaznych austryackich. — Przed trzema dniami przejeżdżał się poważnie między Radziwiłłowem a Brodami wagon komissyjny rossyjski, opatrzony w dywan do spania, biura i salę konferencyjną. Mieściła się w nim komissya koleji kijowsko-brzeskiej z p. dyrektorem Młochinem na czele. Pan Młochin był dawniej w służbie koleji Odesskiej, a obecnie studyuje ruch handlowy na granicy galicyjskiej. Jak mnie zapewniają, kolej Brzesko-Kijowska chcąc ożywić ruch na swej linji i zaszkodzić kolejom galicyjskim, zamyśla kupcom odstępywać 20 — 30 proc. od cen taryfowych, byleby nie wysełali zboża *via* Brody. — Mamy tu ciekawy widok pociągów kolejowych pod konną eskortą! Z obawy, aby podróżni w zamiarze przemytniczym nie wyrzucali podczas przejazdu granicy jakich towarów przez okna wagonów, towarzyszą każdemu pociągowi na przestrzeni z Brodów do Radziwiłłowa rossyjscy żandarmi w pełnym galopie.

— **Dochód kolei Karola-Ludwika** wynosił w październiku 908.673 złr. 7 cnt. a od 1. stycznia do końca października bież. r. 8,037.632 złr. 55 ct

= **Kolej północna** obowiązała się, jak nam o tem telegraficznie donoszą, oddać koleji Karola-Ludwika znaczniejszą ilość środków przewozowych do dyspozycyi. Najwyższy to był czas do podobnego ustępstwa, bo ruch wywozowy z Galicyi nie mógł się rozwinąć jak należy z powodu trudności, stawianych przez kolej północną.

○ **Otwarcie koleji żelaznej** z Jass do Kiszeniewa, nie nastąpiło, jak to zapowiadano dnia 1go listopada, gdyż roboty na linji rossyjskiej nie zostały dokonane.

* **Izba handlowa i przemysłowa** zwraca uwagę pp. przedsiębiorców, że w celu zapewnienia przewozu przedmiotów wojskowych, włącznie dla obrony krajowej i żandarmeryi na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1874 odbędzie się licytacya, której warunki przejrzeć można także w biórze Izby. Oferty wnieść należy najdalej do 10. listopada 1873 do godziny 12. w południe, do państwowego Ministerstwa wojny w Wiedniu lub też do tutejszej intendantury wojskowej.

---

* **Dziesiąte posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbyło się dnia 8. października 1873 pod przewodnictwem prezesa Izby, pana Józefa Breuera. Oprócz pomniejszych załatwiono następujące sprawy ważniejsze:

II. W skutek podania zbiorowego lwowskich kupców i przemysłowców, aby jak dotąd tak i nadal odsełane być mogły towary nadchodzące koleją żelazną z expozytury cłowej na dworcu do głównego urzędu cłowego w mieście w celu manipulacyi cłowej, uchwaliła Izba poprzeć tę sprawę jak najusilniej u c. k. krajowej dyrekcyi skarbu, podnosząc szczegółowo wszystkie niedogodności i szkody, na jakie narażeni są kupcy tutejsi przez to, iż nie mogą poddawać towarów swoich manipulacyi cłowej w mieście, tylko muszą za najdrobniejszą rzeczą a mianowicie przy towarach drobiazgowych często kilka razy z wielką stratą czasu i pieniędzy udawać się na pół mili oddalony dworzec kolejowy.

III Na pismo Izby handlowej brodzkiej względem uczczenia 25. letniej rocznicy wstąpienia na tron J. C. Mości Cesarza Franciszka Józefa uchwaliła Izba odpowiedzieć, że zgadzając się zupełnie z myślą objawioną, uważałaby jako najodpowiedniejszy krok, gdyby wszyscy deputowani Izb handlowych do Rady Państwa, która prawdopodobnie obradować jeszcze będzie na dniu 2. grudnia b. r. złożyli in gremio hołd swój i czołobitność twórcy instytucyi Izb handlowych.

IV. Izba przyjęła do wiadomości oświadczenie wys. c. k Namiestnictwa, że c. k. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 24. lipca 1873 l. 28534/1764 potwierdziło rachunek Izby za rok 1871 z wydaną kwotą 5.521 złr. 35 ct. w. a. a mianowicie:

Na płacę urzędników i sług 3572 złr. 20 ct, na dodatek drożyzniany 780 złr., na wydatki kancelaryjne 176 złr 52 ct., na druki 40 złr. 55 ct, na książki, gazety i roboty introligatorskie 131 złr. 45 ct., na portoryum 31 złr. 93 ct, na nieprzewidziane wydatki 261 złr. 71 ct, na fundusz pensyjny 292 złr., na zaliczki 235 złr. Razem 5.521 złr. 35 ct.

V. Uchwalono ogłosić dodatkowo do poprzednio już udzielonych zawiadomień fabrykantom zapałek w sprawie wywozu zapałek do Francyi, że według doniesienia c. k. jeneralnego konzulatu w Paryżu towarzystwo dzierżące monopol zapałek oświadczyło gotowość swoją pobierania wyrobów austryackich w miarę potrzeby. Fabrykanci życzący sobie wejść w stosunki z pomienionem towarzystwem zgłosić się winni bezpośrednio do „Mr. Monchicourt, administrateur delégue de la Compagnie Generale des allumettes chimiques, Paris, Rue de la chaussé d'Antin Nr. 66," i przesłać mają równocześnie okazy swoich wyrobów, wraz z podaniem cen we frankach. Najkorzystniej by jednak było, gdyby wszyscy interesowani fabrykanci mianowali pełnomocnika i wysłali do Francyi dla traktowania z towarzystwem, jak to uczynili fabrykanci szwedzcy, którzy według doniesienia austryackiego poselstwa w Paryżu zupełnie są zadowoleni z osiągniętego w ten sposób skutku.

Izba powzięła do wiadomości następujące sprawy, które na wnioski odnośnych komissyi załatwione, w drodze prezydyalnej expedyowane zostały.

VI. Na wezwanie wys. c. k. Namiestnictwa do udzielenia zdania Izby co do prośby wniesionej o koncessyę do przedwstępnych robót kanału spławnego, mającego połączyć Dniestr i San pod Czajkowicami i Michałówką oświadczono się za udzieleniem wymaganej koncessyi.

VII. Na wezwanie wys. Wydziału krajowego o zaopiniowanie petycyi mieszkańców Brodów przeciw wniesionemu w sejmie projektowi zniesienia wolnego okręgu cłowego brodzkiego oświadczono się w myśl dawnych kilkakrotnych uchwał Izby za zniesieniem wolnego okręgu cłowego brodzkiego.

VIII. Udzielono Izbie handlowej w Leoben jako komitetowi ustanowionemu dla zjazdu obradującego o reformie industryi żelaznej, zdanie swoje i wnioski postawione na podstawie obrad odbytych wespół z rzeczoznawcami.

IX. Udzielono certyfikaty uzdolnienia do budowy rządowych dróg żelaznych i odnośnych liwerunków p. Ignacemu Rosenthal, tudzież p. Bernardowi Gruder we Lwowie.

X. Proponowano sądowi obwodowemu w Stanisławowie na opróżnione miejsce honorowego asesora następujących kandydatów: pp. Szymona Freunda, Kassiela Kiesler i Chune Jonas.

XI Oświadczono temuż sądowi na tegoż wezwanie, że z wykazanych kontrybuentów zdaniem Izby obowiązani są do protokołowania swych firm: Seinfeld i spółka dla cegielni w Stanisławowie, tudzież Icyk Eisenstein dla handlu zbożem i interesów pieniężnych w Śniatynie.

XII. Podano do wiadomości wys. c. k. Ministerstwa handlu, że w myśl otrzymanego rozporządzenia wezwano wszystkich garbarzy znaczniejszych i fabryki skór w okręgu Izby do oświadczenia, czy i o ile przyczynić się myślą do kosztów utrzymania nauczyciela wędrownego dla przemysłu skórniczego, którego Jego Excellencya pan Minister handlu wysłać zamierza do Galicyi w celu obznajomienia garbarzy z najnowszemi wynalazkami i sposobami przyprawiania skór. Na wezwania te weszła tylko jedna przychylająca się odpowiedź p. Leiby Graubarta w Kałuszu, który do powyższego celu datkiem 10 złr. przyczynić się obiecał. W skutek tak niepomyślnego rezultatu zawezwano ponownie pp. fabrykantów skór do oświadczenia się w powyższym kierunku, zawiadomiono o stanie rzeczy wys. Ministerstwo handlu i wyrażono gotowość Izby obciążyć także swój budżet na rok przyszły odpowiednią kwotą na cel powyższy.

OSTATNIA POCZTA.

Na zaproszenie dra. Herbsta odbyła się 7. b. m. narada względem utworzenia klubu lewicy: wzięło w tej naradzie udział około 120 deputowanych. Do zarysu programu klubu, który Herbst ułożył, przystąpiło 67 deputowanych przez podpisanie programu klubu, między nimi wszyscy deputowani z Tyrolu włoskiego, a z Galicyi dr. Hönigsmann i dr. Landau Podobnież odbyła się 6. b. m. narada deputowanych z większej własności i z niektórych Izb handlowych celem utworzenia klubu środka (centrum.) Klub ten natychmiast się urządził, wybrał przewodniczącym Eichhofa i postanowił we wszystkich wielkich kwestyach konstytucyjnych iść ręka w rękę z klubem lewicy. Do klubu stronnictwa postępowego niemieckiego przystąpiło około 20 deputowanych. Pod przewodnictwem hr. Hohenwartha urządził się klub deputowanych: Polacy tworzą osobne koło galicyjskie.

Delegaci junty likwidacyjnej w Rzymie zajęli 5. b. m. trzy klasztory nie napotkawszy oporu; tylko Dominikanie w klasztorze Minerwy robili niejakie trudności z powodu biblioteki.

W telegramach dzisiejszych dzienników wiedeńskich znajdujemy mesaż marszałka Mac Mahona odczytany przy otwarciu Zgromadzenia nar. w dniu 5 listopada. Nie wiemy czy to dosłowne brzmienie, czy tylko obszerne streszczenie; w każdym razie, aktu tego, z powodu braku miejsca dziś podać nie jesteśmy w możności. Mesaż prezydenta w dosłownym przekładzie podamy w przyszłym numerze.

Wniosek Changarniera względem przedłużenia władzy Mac Mahona na lat 10 przekazany został komissyi specyalnej.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wersal, 1. listopada. Do komissyi w sprawie przedłużenia władzy rządowej wybrano 7 członków prawicy i 5 członków lewicy. Trzy wybory nastąpią jutro a prawdopodobnie wypadną pomyślnie dla lewicy. Rezultat ten wywołał wielkie wrażenie, a według *Liberté* gabinet miał się podać do dymissyi W zgromadzeniu narodowem miał Buffet mowę wstępną, w której wyraził nadzieję, że wszystkie stronnictwa poniosą chętnie ofiary dla Francyi. Barthe wniósł aby przywrócić ustawę z r. 1849, na mocy której opróżnione miejsca deputowanych mają być w przeciągu 2 miesięcy obsadzone.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. Listopada

Hotel Zorza:

Pp. Pieńczykowski J., z Wybranówki — Zakrzewski A. z Wiktorowa. — Aubert B. z Lyon. —

Hotel Langa:

Pp. Frankfurter K., z Wiednia. — Brzezanij A. z Rohatyna.

Hotel Angielski:

Pp. Balicki L. z Wykota. — Torosiewicz J. z Połtwa. — Roguski A. z Poznania.

Hotel Kuhna:

P. Wawrausch K., z Komarna.

Hotel Europejski:

Pp. hr. Młodecki K. z Brodów. — Żywicki K., z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 7. Listopada

Pp. hr. Mniszek Z. do Krakowa. — hr. Pruszyński G., do Pomorzan. — hr. Starzyński B. do Krakowa. — Studziński L. do Sanoka. — Riniśl A. do Wolicy. — Rotter J., do Buczacza. — Lewandowski J., do Krakowa. — Wiszniewski J. do Rossyi

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8. Listopada 1873.

Barometr 737·92 mm. Psychometr suchy 5·88°C. Psychometr wilgotny 5.88° C. Prężność pary 6·86 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 7 Wiatr SW3 Ozon 7 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Uwaga —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	12	minut 30	po połud.
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12	„ —	w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8	„ 45	wieczór
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 7. listopada 1873.

(Oprócz kupona bież.)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	201	—	203	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	139	—	141	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	75	50	76	50
„ „ „ 4-prc. w. a.	68	—	69	50
Banku hipoteczn. gal.	80	—	81	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	25	75	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	34	5	41
„ cesarski	5	38	5	46
Napoleond'or	9	06	9	15
Pół imperyał rossyjski	9	15	9	30
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	53	1	54
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Srebro	109	—	110	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. listopada 1873.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)		
Jednolity dług państwa w srebrze	73.60	73.20
„ „ w banku	69.20	69.20
Losy z r. 1839 całe	271.—	277.—
„ „ 1839 piąta część	244.—	246.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	92,50	93.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	101,25	101.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108.—	109.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.50	135.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	26.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.50	94.—
Bukowiny	72.50	73.50
Galicyi	73.50	75.—
Niższej Austryi	93.—	94.—
Siedmiogrodu	71.—	—.—
Węgier	74.50	76.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	144.—	145.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	216.25	216 75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	920.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. tow. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	943.—	945.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	525.—	527.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	214.50	216.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1235.—	2045.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204.—	205.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	140 —	140.50
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	326.—	327.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	161.—	162.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. tow. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	—.—	76.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	—.—	82.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	90.—	91.—
Bank. narod. po 5 prc.	91. –	91.15
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.50	82.—
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—. –	40.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	78.—	80.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	167.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	88.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	22.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.—	95.50
Augsburg za 100 zł. w p. n.	96.25	96.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	96.50	96.75
Hamburg za 100 M. B.	56.—	56.50
Londyn za 10 ft. szt.	114.—	114.50
Paryż za 100 fr.	44.—	45.20
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.43	5.44
„ peł. wagi	5.44	5.45
Korona	9.12	9.13
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.60	108.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 7. listopada.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	80
„ „ „ w srebrze	73	15
Losy z 1860 roku	100	—
Akcye banku wiedeńskiego	948	—
„ „ kredytowego	204	50
Londyn 10 funtów szterlingów	114	25
Srebro	109	25
Napoleond'or	9	14
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3302 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

Nr. 11310. W celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina z dodatkiem 20% według taryfy II. i III. na lata 1874., 1875. i 1876. z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem dwóch pierwszych lat, lub też bezwarunkowo w drodze ustnych i pisemnych ofert w następnie wyrażonych okręgach dzierżawnych

Liczba porz.	Okręg dzierżawny z miejscowościami przydzielonemi	Klasa taryfy	Cena wywołania czynszu dzierżawnego z 20% dodatkiem: od mięsa zł.	od mięsa ct.	od wina zł.	od wina ct.	Dzień odbywać się mającej licytacyi w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze	Uwaga
1	Sambór miasto z przedm. i 55 miejscow.	II. III.	13250	—	—	—	24. Listopada	Licytacya zaczyna się o 9. g. przed poł. i kończy o 1. godzinie po południu. Jako wadyum składa się 10% ceny wywoł. Pisemne w wadyum zaopatrzone oferty należy w dniu poprzedzającym ustną licytację najdalej do 2. godz. po połud. do rąk naczelnika c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu złożyć. Wiadomość o bliższych warunkach powziąść można w c. k. powiat. Dyrek. skarbu jakoteż u dotyczących nadzorów c. k. straży skarbowej. Do dotychczasowego okręgu dzierżawnego Turka dodano 5 miejscowości. Do dotychczasowego okręgu dzierżawnego Łomna dodano 2 miejscowości.
2	Medenice z 30. miejscowościami	III	1421	—	—	—	24. „	
3	Komarno z 50. miejscowościami	detto	3610	—	41	—	24. „	
4	Łąka z 12. miejscowościami	detto	532	—	—	—	24. „	
5	Wołoszcza z 7. miejscowościami	detto	73	—	—	—	24. „	
6	Starasol z 37. miejscowościami	detto	2418	—	—	—	25. „	
7	Turka z 22. miejscowościami	detto	2210	—	—	—	25. „	
8	Borynia z 18. miejscowościami	detto	200	20	35	25	25. „	
9	Sianki z 9. miejscowościami	detto	121	—	—	—	25. „	
10	Łomna z 14. miejscowościami	detto	220	—	20	50	25. „	
11	Matków z 3. miejscowościami	detto	—	—	12	—	25. „	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Sambor dnia 1. listopada 1873.

(3270 2—3) **Edykt.**

Nr. 723. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Kutach uwiadamia się z miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę z Juraków Sołowan, że Wasyl Jurak przeciw niej tudzież przeciw Janowi Jurak, Mikołajowi Jurak, nieobjętej masie po ś. p. Maryi z Juraków Poleńczuk, po ś p. Warwarze Jurak po ś. p. Tanasyju Jurak i przeciw Maryi z Kowalskich Jurak pod dniem 5. Października 1870 do l. 3972 o unieważnienie kodycylu ś. p. Ołeksy Juraka z dnia 14. Stycznia 1867 pozew wydał, na który termin do postępowania ustnego a mianowicie do oświadczenia się Katarzyny z Juraków Sołowan czyli do pism spornych przez współpozwanych wniesionych przystępuje lub odrębną współobronę wnieść w którym przypadku, dalsza rozprawa przeprowadzoną zostanie na dzień 15. Listopada 1873 o 9tej godz. przed połud. wyznaczony został.

Pozwanej Katarzynie z Juraków Sołowan ustanawia się kuratora w osobie pana Marka Donigiewicza z Kut, któremu napisek pozwu się doręcza i z którym ta sprawa wedle przepisów post. sąd. gal. przeprowadzoną zostanie.

Wzywa się Katarzynę z Juraków Sołowan aby w wyznaczonym czasie albo sama stanęła, albo prawne środki obrony kuratorowi na jej koszt i niebezpieczeństwo dla niej ustanowionemu podała, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. Sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

C. k. sąd powiatowy.

Kuty dnia 14. Sierpnia 1873.

(3279 1—3) **Edykt.**

Nro. 4615. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Filip Tymczyna gospodarz gruntowy w Mycowie N. d. 20. uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 12. Lipca 1873 L. 38.837. za marnotrawcę uznany i temuż kuratorem Klim Nowosad włościanin z Mycowa ustanowiony został.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bełz dnia 30. Sierpnia 1873.

(3280 1—3) **Edykt.**

Nro. 3561. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, że dnia 29 Marca 1872 zmarł w Woli Zaderewackiej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia włościanin Szymon Mamczyj, zostawiwszy spadek nieruchomy.

Ponieważ pobyt Stefana Mamczyja, syna spadkodawcy, sądowi wiadomym nie jest, przeto wzywa się tegoż Stefana Mamczyja, by w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Sądu i względem spadku złożył oświadczenie, w przeciwnym bowiem razie spadek ten z spadkobiercami, którzy już się zgłosili, oraz z kuratorem Ilkiem Jaworskim, dla zachowania praw Stefana Mamczyja tymczasowo ustanowionym, pertraktowanym będzie.

Bolechów dnia 29. Września 1873.

(3281 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5279. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo że celem ściągnienia wywalczonej przez Aloisę i Józefe Rozmysłowskich kwoty 574 złr. w. a. z pn. połowa realności pod l. d. 10 i 11 w Dołzce położonych, ciało tabularne stanowiących a do masy nieobjętej ś. p. Josla Waissglasa należących w Sądzie tutejszym w terminach 21. Listopada 1873 23. Grudnia 1873 i 22. Stycznia 1874 każdą razą o godzinie 10. przed południem pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

a) Połowa rzeczonych realności zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej, zaś przy trzecim terminie i po niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

b) Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1674 zł. 15⁵ ct. w. a. a każdy chęć kupienia mający ma 5% tej ceny szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład złożyć, któren najwięcej ofiarującemu do ceny kupna wliczonym, zaś drugim licytantom zwróconym zostanie.

c) Nabywca winien będzie, w przeciągu dni 30 po doręczeniu uchwały akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej, całą cenę kupna do tusądowego depozytu, po potrąceniu zakładu złożyć, poczem mu dekret własności wydanym i tenże w fizyczne posiadanie kupionej realności wprowadzonym i do wywodu płynności i prawa pierwszeństwa wierzytelności do ceny kupna termin wydanym będzie przyczem naturalnie wszystkie długi na cenę kupna przeniesione zostaną.

d) Jeżeli nabywca warunkom licytacyjnym zadosyć nie uczyni, natenczas zostanie na koszt i niebezpieczeństwo tegoż nowa licytacya wypisaną przyczem i złożony zakład na rzecz wierzycieli przepada.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno jest stronom każdego czasu w tusądowej registraturze lub też i przy licytacyi przeglądnąć.

O tem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych, a mianowicie proszącego Karola Rozmysłowskiego, Ignacego Proskurnickiego i Szymona Blumenthala do rąk własnych z tym dodatkiem, że dla wszystkich wierzycieli nieobjętej masy ś. p. Jossla Waissglassa, ktćrymby uchwała obecna przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła, lub którzy by po dniu 30. Sierpnia 1873 do tabuli weszli, kuratora w osobie c. k. Notaryusza p. Michała Borowskiego w Bolechowie się ustanawia i temuż obecną uchwałę się doręcza.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów, 25. Września 1873.

(3328 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr 596. Wydział lwowskiej Izby Adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Stanisław Bieliński, adwokat w Sanoku wniósł pod dniem 29. Września 1873 do l. 596 zawiadomienie, iż z dotychczasowej swej siedziby dnia 1. Stycznia 1874 do Lwowa przenieść się zamyśla.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 25. Października 1873.

Erkenntnisse.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26. October 1873, Zl. 32522, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels auf der ersten Blattseite mit der Aufschrift „Volby v městech" in der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 291 vom 22. Oktober 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl., Nr. 142 und § 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26. Oktober 1873 Z. 32521, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Notizartikels „Přehled časopisův", beginnend mit „Pokrok promlouva" in der Zeitschrift „Čech" Nr. 244 vom 23. Oktober 1873 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868 R. G. Bl. Nr. 142, und § 6 des P. G. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten. (3307)

(3276 2—3) **Licitations-Kundmachung.**

Nr 11098. Von der k. k. Finanz Bezirks-Direktion in Sambor wird mit Beziehung auf die Lizitations-Kundmachung der k. k. Finanz Landes-Direktion vom 29. August 1873 Z. 37258 die zweite Lizitation zur Verpachtung der nachstehend verzeichneten Ärar Mautstazionen auf das Sonnenjahr 1874 allein oder auch auf die Sonnenjahre 1874 und 1875 ausgeschrieben.

Post Zl.	Name und Eigenschaft der Mautstation	Ausrufspreis in Gulden	Tag der Lizitation bei der k. k. Finanzbezirks-Direkton in Sambor	Anmerkung
1	Chyrów Weg- und Brückenmaut	3620	18. November 1873.	Schriftliche gehörig versiegelte mit dem 10%tigen Vadium versehene Offerte sind längstens bis 17. November 1873 zwei Uhr Nachmittags bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor einzubringen. Nach Abschluß der am 20. November 1873, abzuhaltenden mündlichen Konkretal-Lizitation wird zur Eröffnung der bis zum 17. November 1873 eingelangten schriftlichen Offerte geschritten werden.
2	Baczyna Wegmaut	3680	detto	
3	Radłowice Weg- und Brückenmaut	6417	detto	
4	Bronica Weg- und Brückenmaut	5118	detto	
5	Lisznia Brückenmaut	1818	detto	
6	Drohobycz Weg- und Brückenmaut	6852	detto	
7	Gaje Weg- und Brückenmaut	3053	19. November 1872.	
8	Stryj Nr. 2 Wegmaut	5100	detto	
9	Wolica Wegmaut	2500	detto	
10	Sambor Wegmaut	3502	detto	
11	Koniuszki Weg- und Brückenmaut	3103	detto	

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Sambor, am 30. Oktober 1873

(3275 2—3) **Licitations-Ankündigung**

Z. 15816. Wegen Verpachtung des Verzehrungssteuerbezuges von Viehschlachtungen und Fleischausschrottungen, dann vom Weinausschanke sammt dem 20% Zuschlage in den nach verzeichneten Pachtbezirken auf die Dauer des Sonnenjahres 1874, mit Vorbehalt der stillschweigenden Erneuerung auf das weitere 2te und 3te Jahr wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Stanislau am 20. November 1873 von 9 Uhr Vormittag bis 2 Uhr Nachmittag unter den in der ho. Kundmachung vom 1. Oktober 1873 Z. 12885 enthaltenen Bestimmungen eine öffentliche Lizitation abgehalten werden.

Die schriftlichen Offerten müssen bis längstens 19 November 1873 2 Uhr Nachmittags bei dem k. k. Finanz-Bezirks-Direktions-Vorstande überreicht werden.

Post Nr.	Pachtbezirke	Ausrufspreis vom Fleisch fl.	Fleisch fr.	Wein fl	Wein fr.	Tarifs Klasse
1	Bohorodczany bestehend aus 10 Ortschaften	2042	—	—	—	III
2	Jazłowiec „ „ 20 „	597	—	18		III.
3	Manasterzyska „ „ 28 „	—	—	156	—	III
4	Chocimirz „ „ 11 „	230	70	4	—	III
5	Tyśmienitz „ „ 17 „	—	—	152	—	III

K. k. Finanz-Bezirks Direktion

Stanislau am 30. Oktober 1873.

(3220 3—3) **Edykt.**

Nr. 13999. C. k. Stanisławowski Sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Romana Raczyńskiego, że przeciw temuż na dniu dzisiejszym na podstawie wekslu z daty Stanisławów 29 Czerwca 1873 nakaz zapłaty sumy 406 złr. 50 ct. w. a. z pn. na rzecz K. Kieslera wydanym i ustanowionemu dla nieobecnego w osobie adw. kraj. Dra. Tutaka kuratorowi doręczonym został.

Z. c. k. Sądu obwodowego

Stanisławów 22 Października 1873.

(3264 2—3) **Ogłoszenie**

Nr. 17401. Wiktoń Brzeski c. k. Notaryusz w Podgórzu przeniesiony na posadę notaryalną w Krakowie otrzymał polecenie zamknięcia w d. 31. Października 1873 swej kancelaryi notaryalnej w Podgórzu, zaś objęcia d. 1. Listopaza 1873 c. k. urzędu notaryalnego w Krakowie.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 28. Października 1873.

(3278 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nro. 38412 Wcelu obsadzenia posady sługi przy gabinecie zoologicznym krakowskiego uniwersytetu rozpisuje się niniejszem konkurs do 10. Grudnia b. r.

Z powyższą posadą, zastrzeżoną według ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872 dla wysłużonych podoficerów połączoną jest płaca w rocznej kwocie 75 zł. Sługa rzeczonego gabinetu otrzyma także ubiór urzędowy.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać w podaniach swoich kwalifikacyę uzyskaną ze strony władz wojskowych, tudzież przedłożyć świadectwa moralności i uzdolnienia fizycznego do służby jako też udowodnić, że posiadają znajomość języka krajowego i umieją czytać i pisać.

Podania konkursowe mają być przedłożone przed upływem terminu c. k Namiestnictwa we Lwowie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. Października 1873.

(3309 2—3) **Edykt.**

L. 53759. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia z powodu podania małżonków Adama i Heleny Jakubowskich z dnia 13. Września 1873 do l. 53759 o polecenie Janowi Hermsonowi, by wykazał, że uskuteczniona dla niego na częściach realności nr. 16 m. D. 3 p. 475 n. 20 on. do l 14900/807 prenotacya sum 75 dukatów i 17 złpl. z 5% odsetkami jest usprawiedliwioną, lub że termin do jej usprawiedliwienia jest jeszcze otwarty, a to pod rygorem wykreślenia wraz z odmowną uchwałą do l. 62952 1870 D. 17 p. 480 n. 13 cat. zanotowaną, dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Hermsona a w razie tego śmierci dla niewiadomych spadkobierców tegoż kuratora w osobie adw. dr. Męcińskiego, któremu adw. dr. Szwedzicki się substytuje Stosownie do przepisu §. 45 ust. hipotecznej wyznaczamy do przesłuchania strony przeciwnej termin na dzień 12. Listopada 1873 o godzinie 10 przed południem. Wzywamy Jana Hermsona a względnie tegoż spadkobierców, by przy powyższym terminie się jawili i stosownych do swej obrony środków użyli, ile że w razie przeciwnym niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 18. października 1873.

(3242 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1067 Z C. k. Sądu powiatowego w Rudkach podaje się do publicznej wiadomości że na podstawie dekretu dziedzictwa z dnia 2. Sierpnia 1872 l 1745 i nakazu zapłacenia z dnia 1. Października 1872 l. 2464 po prawomocnem przedsięwzięciu 1. i 2. stopnia exekucyi w celu ściągnięcia sched spadkowych w kwocie 156 złr. 25 cent i 156 złr. 25 cent. a. w. kosztów exekucyi w kwocie 2 złr. 17 cent 6 złr. 6 cent. 3 złr. 2 cent. 2 złr. 52 cent. 7 złr. 56 cent. 5 złr. 91 cent i 5 złr. 98½ cent. a. w. rozpisuje si exekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 34 w Hoszanach położonej pod dniem 23. Grudnia 1872 do l 3291 opisanej i pod dniem 5. Marca 1873 l 653 exekucyjnie oszacowanej dłużnika Jacka Szczerbaka własnej, i wtym celu tylko jeden termin na dzień 13. Listopada 1873 o godz 10. przed południem wyznacza, na którym realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tu sądowej registraturze, awdniu licytacyi u komisarza sądowego.

Z C. k. Sądu powiatowego.

Rudki dnia 1. Lipca 1873.

(3241 3—3) **Edykt.**

Nr. 2811. C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje do wiadomości, iż wskutek prośby p. Karola Nowaka z Biały, gdy p. Michał Kulig jako nabywca realności pod Nr. 18. w Makowie, warunkom uchwałą z d. 33 Marca 1872 L. 1067 ogłoszonym, dotychczas zadosyć nieuczynił, na zasadzie ustępu IV. tychże warunków, na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy, relicytacya realności p Józefa Blumenfelda z Szczakowy własnej, a protokołem z dnia 23. Maja 1872 L. 1889 przez p. Michała Kuliga nabytej, pod Nr. 18 w Makowie położonej, dozwala się i na dnia 18. Grudnia 1873. o 10. godz. rano w kancelaryi tut. Sądu następnie przedsięwziętą zostanie.

1. Za cenę wywoławczą służyć ma cena szacunkowa 4300 złr. w. a. Realność ta na tym terminie za jakąbądź cenę, nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

2. Chęć kupna mający obowiązani są jako wadium 10% wartości szacunkowej odpowiednie, do rąk komisyi licytacyjnej naprzód złożyć, które nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś zwróconem będzie. Od złożenia tego wadium nikt nie może być uwolnionym, nawet i ci, którzy prawo zastawu na realności tej uzyskali.

Dalsze warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania tej realności mogą interesowani każdego czasu w tutej. Sądzie przejrzeć lub odpisać.

Maków dnia 2. Października 1873.

Edict.

Nr. 2811. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Maków wird kundgemacht, daß über Ansuchen des Hr. Karl Nowak aus Biała nachdem Hr. Michael Kulig als Ersteher der Realität sub Nro 18. in Maków, den mit Bescheid v. 23. März 1872 Z. 1067 kundgemachten Lizitationsbedingnissen bis nun nicht Genüge gethan hat, wird auf Grund Absatzes IV. dieser Bedingungen, auf Kosten und Gefahr des vertragbrüchigen Erstehers die Relizitation der dem Hr. Josef Blumenfeld aus Szczakowa gehörigen, laut Protokoll dto. 23. Maj 1872 Z. 1889 vom Hr. Michael Kulig aus Sucha erstandenen, sub. Nr. 18. in Maków gelegenen Realität bewilligt, und am 18. Dezember 1873 um 10 Uhr v Mtg. in der Gerichtskanzellei nachstehends vorgenommen:

1. Als Ausrufspreis wird der Schätzungswerth pr. 4300 fl ö. W. angenommen. Diese Realität wird auf diesem Termine um jeden Preis auch unter dem Schätzungwesrte veräußert.

2. Die Kauflustigen sind verpflichtet, als Vadium 10% dem Schätzungswerth entsprechend, zu Händen der Lizitations-Commission im voraus erlegen, welches dem Ersteher in den Kaufpreis eingerechnet den Andern aber zurückgestellt werden wird. Vom Erlage des Vadiums kann niemand, daher auch die, welche Pfandrecht auf diese Realität erwirkt haben, befreit werden.

Die weiteren Lizitationsbedingnisse, der Beschreibungs- und Schätzungsakt dieser Realität, können jederzeit von den Interessenten hiergerichts eingesehen und in Abschrift behoben werden. Maków, am 2. Oktober 1873.

(3244 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 53805. W myśl reskryptu c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 15. b. m. l. 13498/3289. IV. podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości co następuje:

W utworzonych na zasadzie §. 14. ustawy z dn. 1. Lipca 1872 w miastach: Wiedniu, Bernie, Gracu, Pradze, Lwowie i Insbruku szkołach dla aspirantów na oficerów obrony krajowej rozpocznie się nowy kurs szkolny 1873/4 z dn. 1. grudnia b. r.

Przedmioty, mające się wykładać w szkołach wspomnianych są poszczególnione w przeglądzie, stanowiącym załącznik II do przepisów dla kadetów obr. kr. (Dz. rozp. dla obr. kr. Nr. 14/ex 1870

Wykład tych przedmiotów naukę gimnastyki i szermierstwa niemniej też potrzebne książki naukowe i karty geograficzne udzielać się będzie w tych szkołach bezpłatnie.

Do uczęszczania na wykłady będą przyjmowani:

1. Osoby, należące do związku obrony krajowej, starające się o stopień oficerski przy tejże.

2. Oficerowie nieczynnej obrony krajowej życzący sobie uzupełnić nabyte już gdzieindziej wiadomości wojskowe w którychkolwiek bądź przedmiotach.

3. Osoby stanu cywilnego, niepodlegające obowiązkowi wojskowemu, które starają się o stopień oficerski przy obronie kr. a nieposiadają jeszcze w dostatecznej mierze potrzebnego do tego wykształcenia wojskowego.

Aby tym z powyżej wymienionych osób które z powodu swych zwykłych obowiązków i zatrudnień, li tylko wieczorne godziny mają niezajęte, ułatwić sposobność do nabycia wiadomości, niezbędnych do złożenia egzaminu na oficera obr. kr.; albo też do uzupełnienia nabytych już po części wojskowych wiadomości w którymkolwiek bądź kierunku, będą utworzone przy tych szkołach także i kursa wieczorne.

Kursa te, mające się odbywać w dniach powszenich między 7 a 9. godz. wieczór, częścią zaś w niedzielnych godzinach po południowych, będą trwały aż do ostatniego lipca 1874. roku.

Miesiąc sierpień i wrzesień przeznaczony jest do przedsięwzięcia praktycznych ćwiczeń, a w miesiącu październiku odbędą się końcowe egzamina.

Osoby powyż wymienionych kategoryi, życzące sobie uczęszczać w całości bądź to na dzienny lub też na wieczorny kurs jednej ze szkół wyż wspomianych, albo tylko częściowo, t. j. na niektóre przedmioty, mają wnieść podania swoje bezzwłocznie do dotyczącej c. k. komendy obrony krajowej; osoby w trzecim punkcie tego ogłoszenia wymienione, winne podania swe zaopatrzyć także w dowody co do miejsca urodzenia i przynależności, dalej co do wieku, co do nabytego ogólnego wykształcenia, środków utrzymania i co do stanowiska społecznego i zachowania się nienagannego, któreto dowody przez polityczną a względnie policyjną c. k. Władzę, u urzędników zaś rządowych lub z nimi na równi postawionych przez ich przełożonych legalnie zatwierdzone być muszą

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 24. Października 1873.

Kundmachung.

Z. 53805. Im Sinne der Verordnung des k. k. Landesvertheidigungs-Ministeriums vom 15. Oktober d. J. Nr. 13498/3289 IV wird Nachstehendes zur allgemeinen Kenntniß gebracht.

Der Lehr-Curs 1873/4 in der auf Grundlage des § 14 des Gesetzes vom 1. Juli 1872 am Sitze der k. k. Landwehr- (Landesvertheidigungs-Commanden: Wien, Brünn, Graz, Prag, Lemberg und Insbruck etablirten Offiziers-Aspirantenschulen der k. k. Landwehr-Fußtruppen, Landesschützen) wird mit 1. Dezember 1873 eröffnet.

Der Umfang der in diesen Schulen zum Vortrage gelangenden Gegenstände gründet sich im Allgemeinen auf das der Kadeten-Vorschrift für die k. k. Landwehr (Landwehr-Verordnungs-Blatt Nr. 14/ex 1870) beigefügte Tableau (Beilage II.)

Dieser so wie der Unterricht im Turnen und Fechten, dann die erforderlichen Lehrbücher, Kartenwerke, Schreib- und Zeichen-Requisiten werden unentgeltlich geboten.

Zur Frequentirung der Landwehr-Offiziers-Aspirantenschulen werden aufgenommen:

1. Der k. k. Landwehr angehörenden Personen, welche die Lieutenants-Charge in derselben anstreben.

2. Offieziere der nicht aktiven k. k. Landwehr, welche ihre militärischen Kenntniße in einem oder dem anderen Gegenstande vervollkommnen wollen; endlich

3. Personen des Civilstandes, welche der Wehrpflicht nicht unterliegen, jedoch die Ernennung in eine Landwehr Offiziers-Charge anstreben, dabei aber die hiezu nöthige militärische Ausbildung noch nicht im erforderlichen Maße besitzen.

Um jenen der vorstehend bezeichneten Personen, welche vermöge ihrer bürgerlichen Beschäftigung vorwiegend nur über Abendstunden verfügen können, Gelegenheit zu bieten, sich entweder die zur Ablegung der Landwehr-Offiziersprüfung erforderlichen Kenntniße zu erwerben, oder ihr erst zum Theil gewonnenes militärisches Wissen in ein- oder der anderen Beziehung zu erweitern, werden an den Landwehr-Offiziers-Aspirantenschulen auch Abendkourse eröffnet.

Die Dauer der in Rede stehenden Abendkurse, welche im Allgemeinen an Werktagen die Abendstunden von 7 - 9 und theilweise die Nachmittage der Sonntage in Anspruch nehmen werden, wird bis letzten Juli 1874 anberaumt. — Die Monate August und September werden der Vornahme praktischer Übungen gewidmet. — Im Monate Oktober finden die Schlußprüfungen statt.

Personen der vorgedachten Kategorien, welche den Tags- oder Abendkurs an einer der bezeichneten Offiziers-Aspirantenschulen vollständig, oder nur theilweise d. i. mit Rücksicht auf die Vorträge einzelner Gegenstände, zu frequentiren wünschen, wollen ihre diesfälligen Gesuche ungesäumt an das betreffende k. k. Landwehr (Landesvertheidigungs) Commando leiten; jene der Categorie 3, haben ihre Gesuche mit dem, von der politischen oder Polizei-Behörde des bezüglichen Aufenthaltsortes (bei Staats- und diesen gleichgestellten Beamten von den Vorständen der betreffenden Ämter) ausgefertigten Nachweise über den Geburts- und den Zuständigkeits-Ort, das Alter, die genossene allgemeine Bildung, die Subsistenzmittel, gesellschaftliche Stellung und einen tadellosen Lebenswandel, zu instruiren.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg, den 24. Oktober 1873.

(3246 3—3) **Edykt.**

Nro. 8975. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p Jana Nepomucena Pozo skiego że przeciw niemu Ro alia Polakiewicz i inni współwłaściciele dóbr Orzechowa pod dniem 7.

października 1873. do l. 8975 o wykreślenie że stanu biernego dóbr Orzechowa pretensyi 5000 złr. według Dom. 74 pag. 309. n. 1. on. zaintabulowanej wnieśli pozew, w załatwieniu którego termin do ustnej rozprawy na dzień 17. Grudnia 1873. o godzinie 9. zrana wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Nepomucyna Pozowskiego jest niewiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dra. Rybickiego, ze substytucyą adwokata Dra Fechtdegena kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów dnia 10. Października 1873.

(3247 3—3) **Edykt.**

Nro. 8976 C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Sylwestra Łempickiego, z życiai miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Rozalia Polakiewicz i inni współwłaściciele dóbr Orzechowa o wykreślenie pretensyi w kwotach 4241 złp. 10 gr. i 693 złr. 18 gr. wedle Dom. 71. pag. 309. n. 2. on. na dobrach Orzechów na rzecz jego intabulowanych pozew de praes 7. Października 1873. 8976 wnieśli w załatwieniu którego termin do ustnej rozprawy na dzień 17. Grudnia 1873. o godz. 9. zrana, wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Sylwestra Łempickiego jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dra. Fechtdegena z substytucyą adwokat Dra. Rybickiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującemu przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanegoaby w wwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów dnia 11. Października 1873.

(3248 3—3) **Edykt.**

Nro. 13048. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszym, że na całym gdziekolwiek znajdującym się ruchomym tudzież na majątku nieruchomym, w krajach gdzie ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 Nr. Dz. P. P. z roku 1869 obowiązuje położonym, do Wolfa Mosberga i Scheindli Mosbergowej w Semenowce powiatu Obertyńskiego mieszkających, należącym, postępowanie konkursowe się wprowadza.

Kierownikiem tego konkursu mianowano Zastępcę c. k. Sędziego powiatowego w Obertynie p. Franciszka Wolfarta, zaś za temczasowego zarządcę masy rozbiorowej ustanowiono p. Chaima Halberthala kupca z Kołomyi.

Wszyscy ci, którzy przeciw tej masie rozbiorowej jako wierzyciele konkursowi z pretensyami wystąpić zamierzają mają swe żądania, chociażby co do takowych spór nawet był w toku, w przeciągu dni 60 od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym stosownie do przepisów ustawy konkursowej pod zagrożeniem w tejże ustawie na ten wypadek przewidzianych niekorzyści zgłosić zaś na terminie który przez powyżej wyrażonego komisarza konkursowego wystawionym i ogłoszonym zostanie, płynność i pierwszeństwo tych wierzytelności wykazać

Ostatni ten termin bsdzie także terminem ugodowym.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili, przysługuje prawo na terminie powyższym, w miejsce zarządcy masy rozbiorowej, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotąd urzędujących, inne osoby wedle swego zaufania w drodze wolnego wyboru do powyższych czynności powołać.

Celem zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego lub mianowania innego zarządcy masy rozbiorowej i tegoż zastępcy, niemniej wyboru wydziału wierzycieli, termin przez c. k. komisarza konkursowego oznaczonym i ogłoszonym zostanie.

Wzywa się oraz tych wierzycieli, którzy w obrębie c. k. Sądu powiatowego w Obertynie niemieszkają, ażeby kogoś tamże mieszkającego do odbierania doręczeń umocowali i o tem w myśl §. III. nst. konk. Sądowi oznajmili, w przeciwnym bowiem razie a wniosek komisarza konkursowego, na koszt i ich niebezpieczeństwo, kurator wtym celu ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako konieczne się okażą, w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“ umieszczane będą.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 25. Pazdziernika 1873.

(3249 3—3) **Edykt.**

Nr. 14153. C. k. Sąd del. miejski cywilny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że Chaim Erben recte Erber uchwałą c. k. Sądu krajow. krakowskiego z dn. 7. Lipca 1873 r. l. 14153 za umysłowo upośledzonego uznanym został i rezolucyą Sądu tutejszego z dnia 14. Października 1873 l. 14153 Dawid Erber brat rodzony został jego kuratorem mianowany.

C. k. Sąd delegowany miejski.

Kraków, 14. Października 1873.

(3250 3—3) **Edykt.**

Nr. 2231. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, odnośnie do tutejszo sądowej uchwały z 19. Sierpnia 1873 l. 2231, wyznacza się celem egzekucyjnej sprzedaży realności pod l. kons. 13. w Borowej górze położonej przez publiczną licytację trzeci termin na dzień 26. Listopada 1873 o 10 godzinie przed południem, na którym realność poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, na poprzednych dwóch terminach zaś tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej. Reszta warunków licytacyi pozostawia się niezmienione.

Z C. k. Sądu powiatowego

Lubaczów dnia 20 Października 1873.

(3224 3—3) **Edykt.**

Nr. 57624. C. k. Sąd krajowy lwowsk z powodu wniesionej dnia 2. kwietnia 1870 do l. 16602 prośby Aleksandry Wereszczyńskiej o extabulacyę sumy 100 złr. w. a. z pn na rzecz Izaaka Schorr w stanie biernym realności l. 220¾ wedle Dom. 173 pag, 336 n. 74 on. intabulowanej, ze stanu biernego tejże realności ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Schorr celem doręczenia temuż odnośnej uchwały z dnia 16. kwietnia 1870 l. 16602 kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra. Jekelesa z substytucyą p. adw. Dra. Manscha, a doręczając rzeczoną uchwałę ustanowionemu kuratorowi przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 18. Października 1873.

(3257 3—3) **Ogłoszenie**

Nr. 4312. C. k. Sąd powiatowy w Kętach zawiadamia w imieniu c. k. Sądu wyższego krajowego krakowskiego na mocy polecenia tegoż c. k. Sądu wyższego z dnia 3. Września 1873 l. 12112 w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 dz. p. p. komu o tem wiedzieć należy, że Israel i Hany Guttmannowie właściciele realności pod l. k. 253 w Czańcu w okręgu sądowym Kęty w c. k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie pod dniem 11. Lutego 1873 l. 2422 wnieśli prośbę o utworzenie osobnej karty, w księdze gruntowej gminy Czaniec dla realności pod nr. k. 253 w Czańcu, i wniesienie ich praw i własności do tej realności na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 8. Stycznia 1873, którym małżonkowie Emanuel i Róża Elsasowie kupioną kontraktem kupna i sprzedaży dto. Kęty 25 listopada 1871 od Amalii Steinhardowej i Ernestyny Freundlichowej realność w Czańcu położoną składającą się z budynku pod l. k. 253 papiernia zwanego, tudzież z przyległego gruntu na północ z aleją do Czańca prowadzącą na wschód ze strumykiem „Domadzką“ zwanym, na południe z kamieńcem włościańskim, a na zachód z głównym go ścincem do Biały prowadzącym graniczącego około 1100□ sążni obszaru mającego, wraz z wszelkiemi atynencyami i wszelkiemi prawami do tej realności przywiązanemi, małżonkom Israelowi i Hannie Guttmannom za cenę kupna 2900 zl. w. a. na własność sprzedali tudzież na podstawie kontraktu dto. Czaniec 1. Listopada 1872, którym Amalia 1 śl. Freundlichowa 2 śl. Steinhardtowa klin gruntu około ćwierć morga obszaru mającego do realności pod 1 k. 253 przytykający na wschód od rowu czyli strumyka „Domadzka“ zwanego położony, od północy zaś z aleją do Czańca prowadzącą, czyli gościńcem od arcyksiążęcego młyna wiodącym graniczący przez Amalię Freundlichową 2 śli Steinhardtową kontraktem dto. Czarniec 1. Listopada 1872 od małżonków Jana Kantego i Józefy Ryłków, jako też od Tomasza Szpili nabyty, małżonkom Israelowi i Hannie Guttmanom za cenę kupna 100 złr. w. a. na własność sprzedała, które realności według pod dniem 26. Czerwca 1873 r. z. przeprowadzonego dochodzenia i metryki gruntowej skladają się z placu pod nr. top. 251 w objótości 105 kw. sążni, na którym dom pod nr. k. 253 mieszkalny i stajnia wybudowana jest, niemniej z gruntu pod parcel nr. top. 1801, 1802, b. 1803, b. 1805 i 1806 b. w objętości 807 kw. sążni, i że wskutek tego urzędowi hipotecznemu polecono, aby w księdze hypotecznej gminy Czaniec dla rzeczonej realności projekt osobny karty hypotecznej utworzył, i w rubryce stanu czynnego Israela i Hanny Guttmanów za właścicieli tej realności zapisał z tym dodatkiem, iż projekt ten od dnia 1. listopada 1873 począwszy jako karta hypoteczna ma być uwazanym, że zatem wszelkie prawa własności zastawu i inne prawa hypoteczne co do rzeczonej realności tylko przez wniesienie do księgi gruntowej nabyte ograniczone, na innych przeniesione, lub uchylone być mogą i wszyscy, którzyby na mocy prawa przed dniem otwarcia nowej karty hypotecznej żadały zmiany w wniesieniu w karcie hypotecznej, co do stosunków własności i posiadania dotyczącego bez różnicy czyli ta zmiana ma nastąpić przez przepisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, albo też pod jakimkolwiek innym względem, tudzież, którzyby przed dniem otwarcia nowej karty hypotecznej nabyli na rzeczonej realności lub na części takowej prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wniesienia hipotecznego zdatne, o ile te prawa mają być wniesione jako należące do dawnego stanu biernego a niezostały wniesione do nowej karty hipotecznej, już przy jej założeniu wszelkie te prawa zgłosić mają w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w nieprzekraczalnym terminie trzech miesięcznym z dn. 1. Lutego 1874 i to tem pewniej, ile że w razie uchybienia terminu w myśl § 6 u. h. nastąpiłaby utrata prawa dochodzenia zgłosić się mających pretensyj przeciw trzecim osobom, które prawa hypoteczne na mocy wniesień w nowej karcie hypotecznej zawartych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabędą tudzież, że przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego miejsca niema, i że przedłużenie tego terminu dla pojedyńczych stron jest niedopuszczalne, jak niemniej iż obowiązku ogłoszenia nie uchyla bynajmniej ta okoliczność, iż zgłosić się mające prawo znanem jest z jakiegokolwiek bądź sądowego załatwienia, albo też, że strony wytoczyły w Sądzie sprawę względem tego prawa.

Kęty, dnia 9. Października 1873.

(3258 3—3) **Edykt**

Nro. 54346 C. k. lwowski Sąd krajowy wywa niniejszem posiadaczy, wedle podania zagubionych obligacyi a mianowicie:

1. Pięcioprocentowej obligacyi indemnizacyjnej obrębu lwowskiego z daty 1. Listopada 1853 Nr. 8826 lit. A. na 200 zł. m. k. na imię fundacyi mszalnej Agaty Szczepaniak przy kościele w Siedliskach - Bogusz zastrzeżonej.

2. Pięcioprocentowej obligacyi indemnizacyjnej obrębu krakowskiego z daty 1. listopada 1856 Nr. 1466 lit. A. na 1970 zł. m. k. na imię probostwa łacińskiego w Siedliskach, Bogusz zastrzeżonej.

3. Pięcioprocentowej obligacyi indemnizacyjnej obrębu krakowskiego z daty 1 listopada 1853 Nr. 2614 lit. A. na 100 złr. m. k. na imię probostwa łacińskiego w Siedliskach - Bogusz zastrzeżonej.

4. Pięcioprocentowej obligacyi indemnizacyjnej obrębu lwowskiego z daty 1. listopada 1853 No. 5302 lit. A. na 150 zł. m. k. na imię probostwa łacińskiego w Siedliskach-Bogusz zastrzeżonej.

Ażeby wyżej wyszczególnione obligacye w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego umieszczenia niniejszego edyktu w gazecie lwowskiej licząc c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu obligacye poszczególnione za umorzone uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 27. Września 1873.

(3261 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 10403. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu niniejszem ogłasza, iż na zaspokojenie wygranej przez Markusa Steinera i Mendla Reiznera przeciw Arnolfowi Br. Bess i Florentynie Kasprzykowskiej sumy 5400 złr. z procentem 12% od dnia 1. Stycznia 1882 i kosztami egzekucyi 9 zł. 95 kr. w. a. zezwolił Sąd ten egzekucyjną licytacyę sum 6384 zł 50 kr. 1516 zł. i 1300 zł. w. a., na dobrach Boniowice Arnolfa Beess własnych dla Florentyny Kasprzykowskiej zaintabulowanych, która to licytacya odbędzie się w trzech terminach a to dnia 22. Grudnia 1873, dnia 19. Stycznia 1874 i dnia 16. Lutego 1874 każdą razą o 10. godzinie rano w Sądzie obwodowym w Przemyślu pod następującemi warunkami:

1) Cena wywołania sumy 6384 zł. 50 kr. z procentami wynosi 6384 zł. 50 kr., cena wywołania sumy 1526 zł. w. a. z procentami kwotę 1526 zł. w. a. cena wywołania sumy 1300 zł. z przybytkami kwotę 1300 zł w. a.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży jako wadyum $1/_{10}$ części ceny wywołania do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub też w książeczkach Przemyskiej kasy oszczędności, listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, galic. akcyjnego banku hipotecznego albo w obligacyach indemnizacyjnych wedle kursu w Gazecie Lwowskiej w dniu sprzedaż tę poprzedzającym notowanego rachowanych.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

3) Nabywca winien w przeciągu dni 14 po prawomocności uchwały akt licytacyjny zatwierdzającej całą cenę kupna, w którą wadyum w gotówce złożono wliczono będzie do depozytu sądowego złożyć po czem mu dekret własności sum nabytych wydany i intabulacya prawa własności dozwoloną, nareszcie wadyum w papierach wartościowych zwrócone będzie. Egzekucyę prowadzącym pp. Markusowi Steinerowi i Mendlowi Reiznerowi, wolno jednak wrazie nabycia sum sprzedać się mających wierzytelność swoją 5400 zł. w. a. Jnstr. 1176 str. 227 n. 3 cięż. i Jnstr. 1144 str. 449 n. 3 cięż. zaintabulowaną z procentami i kosztami z ceny kupna potrącić i z takową zkompenzować jeżeli niezmienioną onej własność i wolność od ciężarów wykażą.

4) W pierwszych dwóch terminach będą sumy powyższe tylko za cenę wywołania lub za wyższą od tejże cenę w trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedane.

5) Extrakt tabularny może być w registraturze sądowej przeglądnięty.

O tem zawiadamia się sporujące strony, wierzyciela hypotecznego Herscha Blumenfelda a wierzycieli hypotecznych, którzyby po dniu 7. maja 1873 do tabuli weszli, jakoteż onych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna albo dalsze postanowienia w tej sprawie albo niewcześnie albo wcale nie mogły być doręczone przez ustanowionego kuratora adw. Dr. Regera z substytucyą adw. Dr. Skałkowskiego.

Przemyśl, 1. Października 1873.

(3262 3—3) **Edykt.**

Nr. 14323. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego p. Ferdynanda Endera że dnia dzisiejszego wniesła Hinde Weinberger przeciw niemu pozew do l. 14323 o zapłacenie sumy 3340 zł. w. a. z p. n. z wekslu z daty Jagielnica 4. Kwietnia 1870 który to pozew z terminem na 16. Grudnia 1873 zadekretowanym i do rąk adwokata Dr. Kwiatkowskiego którego z substytucyą adw. Dr. Wurzla dla p. Ferdynanda Endera kuratorem ustanowiono doręczonym został.

Wzywa się zatem p. Ferdynanda Endera by ustanowionemu kuratorowi informacyę wcześnie udzielił, lub innego zastępcę obrał i Sąd o tem uwiadomił inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sobie samemu będzie przypisać musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 29. Października 1873.

(3263 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 15152 Dnia 18. Listopada 1873 odbędzie się przy c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi publiczna licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa z dodatkiem 20 procentowym na lata 1874, 1875 i 1876 bezwarunkowo, lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy z zachowaniem wyjątków w rubryce „uwaga“ zawartych.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	cena wywołania złr.	dzień licytacyi ustnej	Uwaga
1	Peczeniżyn w połączeniu z Jabłonowem i 20 miejscowościami	1091	18. Listopada 1873 od 8. godziny rano do 12. godziny przed południem	Skarb państwa może dzierżawę z końcem roku 1875 wymówić
2	Nadwórna w połączeniu z Delatynem i 40 miejscowościami	5493	18. Listopada 1873 od 2. do 5. godziny po południu	dtto.

Pisemne w 10% wadium zaopatrzone oferty można najdalej do 17. Listopada 1873 do 2. godziny po południu u Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wnieść.

Bliższe warunki licytacyjne można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi przejrzeć.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja dnia 29. Października 1873.

Doniesienia prywatne.

(3305 3—3) **Ogłoszenie**

Nr. 6845. Tarnopolska rada miejska na posiedzeniu dnia 31. października 1873 odbytem, uchwaliła stanowcze oddalenie p. Józefa Krupskiego ze służby prowizorycznego komendanta tarnopolskiej straży ogniowej.

Oczem się tegoż p. Krupskiego, którego miejsce obecnego pobytu tutaj nie jest wiadomem, niniejszem zawiadamia.

Od Zwierzchności gminnej miasta Tarnopola dnia 3 listopada 1873.

(3161 3—4) **Ogłoszenie**

Nro. 12.075. Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie w 1874 następujących przedmiotów z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

1. Mięsa wołowego, cielęcego i baraniego (w właściwej porze) funtów 150.000.
2. Masła funt 10.000.
3. Słoniny i smalcu funt. 12,000.
4. Kur i kurcząt sztuk 800.
5. Mąki pszennej Nr. 1., 2. i 4., funt. 45.000.
6. Mąki kukurudzanej, funt. 12.000
7. Grysiku, funt. 15.000.
8. Krup: krakowskich, hreczanych, jęczmiennych, drobnych, jaglanych, perłowych, funt. 50.000.
9. Fasoli średniej, i grochu żółtego funt. 13.000.
10. Kminu funt. 200.
11. Soli funt. 14.000.
12. Cukru funt. 2.800.
13. Kawy funt. 2300.
14. Ryżu całego i łamanego funt. 10.000.
15. Powideł ze śliwek funt. 3800.
16. Śliwek suszonych funt. 6200.
17. Cytryn sztuk 900.
18. Mleka zbieranego i niezbieranego miar 50.000.
19. Jaj kóp 1200.
20. Wina węgierskiego czerwonego, i białego wiader 100.
21. Pieczywa miesięcznie:
   a) bułek pszennych $4\frac{1}{2}$ łut., sztuk 36.000.
   b) bułek pszennych $2\frac{1}{2}$ łut. na mleku (kajserki) sztuk 1400.
   c) bułek czerstwych funt 580.
   d) chleba żytniego $1\frac{1}{2}$ funtowego sztuk 3800.
   e) chleba żytniego 16 łutowego sztuk 13.000.
22. Słomy żytniej prostej rocznie funt. 100.000.
23. Mydła zwyczajnego rocznie funt. 2000.
24. Świec łojowych rocznie funt. 150
25. Roboty szklarskie od jednej stopy kwadratowej.
26. Naczynia szklanne i gliniane na kopy.

Prócz tego szpital ma do sprzedania kości rocz. funt. 15.000. łoju funt. 500 na które również należy podać oferty.

Wszystkie przedmioty mają być dostawione w najlepszych gatunkach; mięso, mleko, pieczywo, codziennie w oznaczonych ilościach; inne zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez Zarząd Szpitala.

Ceny w ofertach mogą być podawane albo stałe na rok cały, albo też w stosunku do cen targowych z opuszczeniem pewnego procentu.

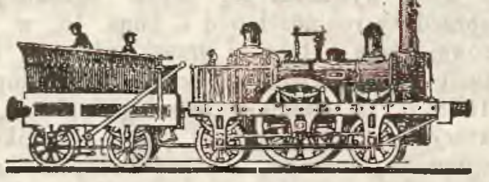
Oferty przyjmowane będą albo na wszystkie przedmioty razem, albo na niektóre tylko, a nawet na pojedyncze.

Oferty opieczętowane, z napisem na jakie przedmioty, i z dołączeniem wadjum 5% od całej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia 20. Listopada 1873.

Objaśnienia na żądanie udzielać będzie Zarząd Szpitala a bliższe warunki określone zostaną w kontraktach, przy których wymaganą będzie kaucya 10% od całej dostawy.

Z Dyrekcyi Szpitala powszechnego
Lwów dnia 21. Października 1873.

Bauabtheilung der k. k. Generalinspekzion der österr. Eisenbahnen.



Offert-Ausschreibung

für die Lieferung von Schwellen und Extrahölzern.

Der Bedarf an Schwellen und Extrahölzern für den Bau der Eisenbahn Tarnow-Leluchow soll im Offertwege sichergestellt werden.

Derselbe ist aus nachfolgender Tabelle zu entnehmen:

Post-Nro	Lagerplätze für die Oberbauhölzer	Zahl der Schwellen	Anzahl der Extraholzgarnituren	
			Lit. A	Lit. B.
1	Station Tarnów	27000	7	12
2	„ Ciężkowice	34000	6	7
3	„ Grybów	30000	4	9
4	„ Neu Sandec	31000	8	28
5	„ Piwniczna	41000	6	7
6	„ Orlo	27000	4	6
7	„ Summa	190000	35	69

Die hierauf bezüglichen, gehörig versiegelten, mit einem 50 kr. Stempel, auf dem Couvert mit der Aufschrift: „Offert für die Schwellenlieferung für die Eisenbahn Tarnow-Leluchow" zuversehenden Offerte sind bis 24. November d. J. 10 Uhr Morgens bei der Bauabtheilung der k. k. Generalinspekzion der österr. Eisenbahnen in Wien portofrei einzureichen.

Dieselben können sich auf den für einen oder mehrere oder alle der obenbezeichneten Lagerplätze ersichtlich gemachten Gesammtbedarf, oder auf Theile desselben, in diesem Falle aber mindestens auf 5000 Stück Schwellen pr. Lagerplatz oder auf sämmtliche Extrahölzer eines Lagerplatzes beziehen.

Nur für die Lagerplätze in Tarnow, Grybow, Neu-Sandez und Orlo kann auch auf ein größeres Quantum, als in der obigen Tabelle für dieselben ausgewiesen ist, eventuell für den Gesammtbedarf der ganzen Eisenbahn Tarnow Leluchow offerirt werden.

Ebenso kann die Ablieferung auf solche Lagerplätze, welche zwischen der in der Tabelle angeführten längst der Eisenbahn Tornow-Leluchow liegen, offerirt werden, wobei das Minimalquantum von 5000 St. Schwellen oder von sämmtlichen Extrahölzern für zehn Stück Weichengarnituren zu beachten ist.

Solche Zwischenlagerplätze müßen im Offerte ausdrücklich bezeichnet sein.

Die Offerte können auf Schwellen aus Weiß- und Steineichen, Lärchen oder Kiefern lauten, jedoch muß die im einzelnen Falle in Aussicht genommene Holzgattung darin genau bezeichnet sein.

Ebenso müssen alle offenen Stellen in dem bei der Bauabtheilung der k. k. Generalinspekzion der öster. Eisenbahnen zum unentgeldlichen Bezuge aufliegendem und für die in Rede stehenden Offertsverhandlung seitens der Offerenten zu benützenden Offert-Formulare deutlich ausgefüllt werden.

Die Preise für jede Schwellengattung können entweder je für die einzelnen Lagerplätze oder als Durchschnittspreise angegeben werden.

Das im Offertformulare angezogene Bedingnisheft und Vertragsformulare sind bei der obengenannten Behörde vom 15. November l. J. an einzusehen und hat der Offerent diese Einsichtnahme durch seine Unterschrift zu bestätigen.

Das 5% Vadium von dem Werthe des offerirten Quantums ist längstens bis 23. November l. J. Mittags 12 Uhr bei dem k. k. Ministerial-Zahlamte in Wien, im Baarem oder in solchen Effekten, welche von den k. k. österreichischen Gerichten als pupillarsicher angesehen werden, zu deponiren, und die Bestätigung hierüber dem Offerte anzuschließen.

Die oben bezeichneten Effekten werden zu jenem Durchschnitscurse, wie sich derselbe aus den ämtlichen Kurszetteln, der dem Erlage vorangehenden Woche aus der Notiz „Gold" ergibt, angenommen.

Offerte ohne Vadium, dann solche, deren Aussteller das Bedingnißheft und Vertragsformulare nicht unterschriftlich anerkannt haben, endlich solche, welche gegen die obigen Bestimmungen in wesentlichen Punkten verfloßen, werden nicht berücksichtigt.

Die Eröffnung der eingelangten Offerte erfolgt am 24. November d. J. um 10 Uhr Vormittags in den Amtslokalitäten, der Bauabtheilung der k. k. Generalinspektion der österr. Eisenbahnen

Die Bauabtheilung der k. k Generalinspektion der österr. Eisenbahnen behält sich das Recht vor, über die Annahme oder Nichtannahme der Offerte bis 31. Dezember laufenden Jahres, bis zu welchem Zeitpunkte die Offerenten in obligo bleiben, vorbehaltlich der Genehmigung des k. k. Handelsministeriums nach eigenem Ermessen zu entscheiden, und eventuell auch mit einzelnen Offerenten in Nachtragsverhandlungen einzugehen

Die Vadien der angenommenen Offerte werden bis nach erfolgtem Vertragsabschluße zurückbehalten, die andere können vom 2. Jänner 1874 an beim k. k Ministerial-Zahlamte in Wien behoben werden.

Wien, am 5. November 1873.

Der k. k. Hofrath und Vorstand der Bauabtheilung der k. k. General-Inspekzion der österr. Eisenbahnen

(3321 1—3)

M. Pischof m. p.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.